

Sygn. akt XXVII Ca 746/22

POSTANOWIENIE

Dnia 25 listopada 2022r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Katarzyna Małysa

Protokolant: stażysta Anastazja Gosz

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2022r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta (...) W.

z udziałem M. G., A. H., M. J. (1), D. F., J. W. (1),

o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2011 roku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 121/11 o stwierdzenie nabycia spadku po A. K. (1)

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie

z dnia 8 października 2015 r. , sygn. akt I Ns 1590/14

postanawia:

- zmienić postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z dnia 8 października 2015 roku sygn. akt I Ns 1590/14 w ten sposób, że stwierdzić, że spadek po A. K. (1) uznanym za zmarłego dnia 31 grudnia 1941 roku na podstawie postanowienia z dnia 31 listopada 1949 roku wydanego przez Sąd Grodzki w W. Oddział I Cywilny sygn. akt I ZG 1270/49 ostatnio stale zamieszkałym w W. przy ul. (...) na podstawie ustawy nabyła żona E. K. w całości,
- oddalić apelację w pozostałym zakresie,
- ustalić, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w instancji odwoławczej.

Sygn. akt XVII Ca 746/22

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 17 listopada 2014 roku Skarb Państwa – Prezydent (...) W. z siedzibą w W., wniósł o zmianę postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie Wydział I Cywilny w sprawie sygn. akt I Ns 121/11 w dniu 20 kwietnia 2011 r. w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po A. K. (1), uznanym za zmarłego z dniem 10 maja 1946 r., na podstawie postanowienia z dnia 08 lutego 2011 roku wydanego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie, Wydział I Cywilny, sygn. akt I Ns 1382/08, ostatnio stale zamieszkałym przy ul. (...) w W., gdzie na podstawie ustawy spadek nabyła siostra J. C. (1) z domu K., córka A. i G. i orzeczenie, że spadek przypada spadkobiercy ustawowemu Skarbowi Państwa – Prezydentowi (...) W.. Jako uczestników postępowania oznaczył J. W. (2), M. J. (1), M. G., A. H., D. J. F., E. W..

Pismem z dnia 26 marca 2015 roku pełnomocnik uczestników J. W. (1), M. J. (1), M. G., A. H., D. F. wniósł o oddalenie wniosku w całości.

Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2015 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie Z. W. jako spadkobiercę po zmarłej uczestniczce E. W..

Postanowieniem z dnia 8 października 2015 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie oddalił wniosek.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. K. (1) urodził się w dniu (...) lub (...) roku w W. jako dziecko A. i G. z domu K.. Ostatnim jego stałym miejscem zamieszkania była W. ul. (...). Żonaty był z E. z domu S.. Nie miał dzieci naturalnych, przysposobionych ani pozamałżeńskich. A. K. (1) z zawodu był (...). Miał jedną siostrę J. C. (2).

A. J. A. K. (2) (ojciec spadkodawcy) zmarł dnia 16 czerwca 1921 r., natomiast matka G. K. dnia 30 kwietnia 1925 roku.

W związku z działaniami wojennymi II wojny światowej A. K. (1) jako lekarz rezerwy został powołany do wojska w 1939 roku. J. C. (2) otrzymywała od niego nieregularnie korespondencję, ocenioną z adnotacją obozu w S.. Ostatni list od niego przyszedł w marcu 1940 roku i to była ostatnia o nim wiadomość. Prawdopodobnie został stracony w C..

A. K. (1) oraz jego siostra J. C. (2) byli współwłaścicielami kamienicy położonej w W. przy ul. (...) nr hip. (...) w udziałach po 1/2 części każde z nich. Nieruchomość ta została przez nich opuszczona w 1939 roku w związku z działaniami wojennymi. Znajdujący się na niej budynek został niemalże w całości zniszczony. Nieruchomość została objęta działaniem dekretu z dnia 26.10.1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) W. (Dz. U. nr 50, poz. 279). Z dniem 21 listopada 1945 r., tj. z dniem wejścia dekretu w użycie powyższa nieruchomość przeszła na własność gminy (...) W., a od 1950 roku, z chwilą likwidacji gmin, na własność Skarbu Państwa. Następnie powyższy grunt stał się z dniem 27 maja 1990 r. własnością Dzielnicy-Gminy W., a zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 roku o ustroju (...) W. (Dz. U. z 2002 r., Nr 41, poz. 361 – z późn. zm.) grunt przedmiotowej nieruchomości stał się własnością (...) W..

W dniu 12 marca 1940 roku spisano protokół strat spowodowanych działaniami wojennymi we wrześniu 1939 r. na nieruchomości przy ul. (...) w W.. W dniu 20 września 1945 roku E. K. złożyła wniosek o rejestrację szkód wojennych. Pismem z dnia 13 grudnia 1946 roku Biura Odbudowy Stolicy Wydział Urbanistyki w odpowiedzi na jej pytanie z dnia 9 grudnia 1946 roku poinformowano ją, że wszelkie roboty budowlane na powyższej nieruchomości są niedozwolone.

W dniu 12 lutego 1947 roku działająca z polecenia i na rzecz Gminy (...) W. Komisja w obecności J. C. (2), działającej w imieniu własnym oraz A. K. (1) na mocy pełnomocnictwa, sporządziła protokół oględzin gruntu przy ul. (...) w W. i znajdujących się na nim budynków, instalacji i urządzeń. W protokole tym zapisano zgłoszone przez J. C. (2) zastrzeżenie o treści, w której prosi o przyznanie jej prawa czasowej własności zgodnie z prawem Rzeczowym i Dekretem.

Wnioskiem z dnia 27 lutego 1947 roku E. K. wystąpiła (za pośrednictwem adwokata) do Sądu Grodzkiego w W. o przywrócenie jej posiadania niepodzielnej połowy nieruchomości (...) przy ul. (...). W uzasadnieniu wniosku wskazała, że jej mąż A.- S. K. jest wpisany jako właściciel niepodzielnej połowy tej nieruchomości, od 1939 roku przebywa za granicą i nie ma o nim żadnych wiadomości, natomiast utracenie posiadania nieruchomości nastąpiło w związku z wojną. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt I Co 156/47. Wnioskiem z dnia 28 marca 1947 roku J. C. (2) przyłączyła się do wniosku. W toku postępowania ustalono, że utrata posiadania nieruchomości nastąpiła w związku z wojną. W protokole rozprawy z dnia 28 marca 1947 r. zapisano, że mąż E. K. zaginął w czasie wojny. Postanowieniem z dnia 11 kwietnia 1947 r. Sąd Grodzki w W. orzekł o przywróceniu E. K. i J. C. (2) w równych częściach niepodzielnie posiadania nieruchomości położonej w W. przy ul. (...), nr hip. (...). W posiadanie przedmiotowej nieruchomości E. K. została wprowadzona w dniu 06 czerwca 1947 r. E. K., żona A. K. (1) zmarła 31 marca 1960 roku J. C. (2) zmarła

dnia 05 lutego 1978 roku w W.. Spadek po niej nabyły z mocy ustawy dzieci: J. C. (3), D. G., M. J. (2) po 1/3 części każdy z nich. Do dnia swej śmierci J. C. (2) żyła w przekonaniu, że jej brat A. K. (1) żyje. Czekala i szukała go przez C. i I.. Po wojnie odwiedzała sporną nieruchomość, ale nie korzystała z niej, ponieważ nie można było na niej nic zrobić.

J. C. (3) zmarł 16 sierpnia 1987 roku. Na mocy testamentu notarialnego z dnia 25 marca 1987 roku spadek po nim nabyła żona Z. C. w całości. Z. C. zmarła 27 lutego 2006 roku w W.. Spadek po niej nabyła córka E. W. w całości. E. W. zmarła w dniu 01 listopada 2013 roku.

D. G. zmarła 19 października 1989 roku w W.. Spadek po niej nabyli: mąż J. G. oraz córki J. W. (1), M. G. i M. J. (1) po 1/4 części każde z nich. W dniu 11 kwietnia 2007 roku zmarł J. G.. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyły córki J. W. (1), M. G. i M. J. (1) po 1/3 części każda z nich.

M. J. (2) zmarła dnia 30 sierpnia 1996 roku w W.. Na mocy testamentu z dnia 10 lipca 1996 roku spadek po niej nabyły córki: D. F. w 8/9 części oraz A. H. w 1/9 części.

Żaden ze spadkobierców ustawowych A. K. (1), obecnie już nieżyjący, nie pozostawił dzieci przysposobionych ani pozamażeńskich.

Po roku 2000 r. spadkobiercy ustawowi po J. C. (2) postanowili uporządkować sprawy spadkowe w swojej rodzinie. Decyzję ułatwiło ukazanie się oficjalnych list katyńskich, które nie pozostawiały żadnych wątpliwości odnośnie śmierci A. K. (1), którego dane widniały na tej liście.

W dniu 02 czerwca 2008 roku Naczelnik Wydziału Spraw Dekretowych (...) W. wydał zaświadczenie nr (...) stwierdzające, że w odniesieniu do nieruchomości położonej przy ul. (...) w W. ozn. Nr hip. (...) został złożony wniosek w trybie art. 7 z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) W. i do chwili obecnej nie został rozpoznany.

Pismem z dnia 28 lipca 2008 roku, ozn. (...) Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, na podstawie kserokopii dokumentów przekazanych w kwietniu 1990 r. przez władze (...) stwierdził, iż A. K. (1) figuruje na liście jeńców wojennych obozu w S. pod numerem (...) oraz w Księdze Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w C. wydanej przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w 2003 roku w W..

Wnioskiem z dnia 30 października 2008 roku M. J. (1), J. W. (1), M. G., A. H., D. F., E. W. wystąpiły do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z wnioskiem o uznanie za zmarłego A. K. (1), syna A. i G. z K., ur. (...) bądź 02 maja 1890 roku w W., ostatnio stale zamieszkałego w W. przy ul. (...), oznaczając chwilę jego śmierci na dzień 09 maja 1946 roku oraz stwierdzenie nabycia spadku po ww. osobie na rzecz jego siostry – J. C. (2) w całości.

Postanowieniem z dnia 08 lutego 2011 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie, I Wydział Cywilny uznał za zmarłego A. K. (1), oznaczając chwilę jego śmierci na dzień 10 maja 1946 roku.

Postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2011 roku w pkt 1 Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie, Wydział I Cywilny stwierdził, że spadek po A. K. (1), uznanym za zmarłego z dniem 10 maja 1946 roku, na podstawie postanowienia z dnia 8 lutego 2011 roku wydanego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie Wydział I Cywilny sygn. akt I Ns 1382/08, ostatnio stale zamieszkały w W., przy ul. (...), na podstawie ustawy nabyła: siostra J. C. (2), z domu K., (córka A. i G.), w całości.

Decyzją nr (...) z dnia 16 kwietnia 2012 roku odmówiono J. W. (2), M. J. (1), M. G., A. H., D. F., E. W. ustanowienia prawa użytkowania wieczystego gruntu (dawniej prawa własności czasowej) do spornej nieruchomości.

W skład spadku po A. K. (1) wchodzi udział (1/2) w nieruchomości położonej w W. przy ul. (...). Obecnie przedmiotowa nieruchomość włączona jest w granice działek oznaczonych w ewidencji gruntów nr (...) z obrębem(...), uregulowanej w KW (...) oraz (...)z obrębem (...), uregulowanej w księdze wieczystej nr KW (...). Przeznaczona została na parking.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał wniosek za niezasadny.

Wnioskodawca powoływał się, iż nie brał udziału w toczącym się wcześniej postępowaniu spadkowym. Stwierdzenie nabycia spadku po A. K. (1) na swoją rzecz wywodził z art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. 1964 Nr 16, poz. 94) twierdząc, iż doszło do tego na skutek upływu terminu przedawnienia przewidzianego art. 774 KN w zw. z art. 789 w zw. z art. 2262 Kodeksu Napoleona tyżącego się przyjęcia spadku, którego uprawnienia J. C. (2), siostra spadkodawcy, w terminie tym nie wykonała. Termin ten liczył 30 lat od chwili otwarcia spadku i upłynął bezskutecznie w dniu 10 maja 1976 roku. Z tą też datą, jego zdaniem, spadek po A. K. (1) jako wakujący (bezdziejczny) przeszedł na Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, który wnioskodawca uczynił podstawą prawną wniosku, przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947r., jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziejczne, chyba że postępowanie dotyczące spadku zostało już prawomocnie ukończone. Stosownie natomiast do treści art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r., do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej. To znaczy, jeżeli spadkodawca zmarł przed 01 stycznia 1965 r., stosować należy przepisy prawa spadkowego z 1946 r. (a jeśli zmarł przed 01 stycznia 1947 r., przepisy dzielnicowego kodeksu cywilnego, wskazanego przepisami ustawy z dnia 02 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych (Dz.U. z 1926 r. Nr 101 poz. 580). Jeżeli spadkodawca zmarł po dniu 31 grudnia 1965 r., stosować należy przepisy kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. dla spraw spadkowych właściwe jest prawo, któremu spadkodawca podlegał osobiście w chwili śmierci, zaś w myśl art. 1 tej ustawy zdolność osobistą obywatela polskiego ocenia się według prawa, obowiązującego w miejscu jego zamieszkania.

Biorąc pod uwagę, że ostatnim miejscem zamieszkania A. K. (1) była ul. (...) w W., stwierdzono, że do oceny praw spadkowych należy stosować obowiązujący w chwili i miejscu śmierci spadkodawcy Kodeks Napoleona. Obowiązywał on do dnia 1 stycznia 1947 r., kiedy to wszedł w życie dekret z dnia 8 października 1946 r. Prawo spadkowe, który w art. XVIII Przepisów wprowadzających również stanowił, że w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy w nim wskazane tego nie wyłączają.

Sąd Rejonowy wskazał, że według jednego z najwybitniejszych autorów francuskich, Baudry-Lacantinerie „spadkiem wakującym jest taki spadek, który nie ma znanego ani przypuszczalnego przedstawiciela, spadkobiercy lub zapisobiercy ogólnego. To znaczy, że nie ma żadnego znanego dziedzica prawnego lub też że wszyscy znani dziedzice spadku się zrzekli, przypuszczalni zaś spadkobiercy nie zgłosili swych roszczeń do spadku oraz gdy nawet państwo tego nie uczyniło”. Według zaś Capitanta spadek wakujący nie jest spadkiem bez spadkobiercy. Jest to raczej spadek opuszczony, pozostawiony przez tych, którzy mieliby do niego prawo . (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący w świetle doktryny i praktyki, Gazeta Sądowa Warszawska, Nr 44, wydanie z 01 listopada 1937 r., Rok LXIV, s. 604). Z kolei Planiol uważa wakowanie spadku za stan faktyczny i tymczasowy, który wynika bądź z oddalenia powołanych spadkobierców, bądź z niepewności co do ich miejsca pobytu, bądź wreszcie z powodu zrzeczenia się dziedziców w pierwszej linii. Jego zdaniem to faktyczny stan spadku opuszczonego, do którego nikt nie rości sobie pretensji i którym nikt nie zarządza, nawet Państwo (por. M. Planiol, O spadkach, autoryzowany przekład pod Red. J. Namitkiewicza, Warszawa 1927, s. 122-123). J.J. Delsol z kolei podaje taką definicję spadku wakującego: „spadek wtedy jest wakującym, gdy się nikt do niego nie zgłasza, lub gdy zgłoszenie się rządu tymczasowo zostało oddalone; wtedy powinien być zamianowany kurator dla zarządzania dobrami zmarłego”. W drugim przypadku „gdy zgłoszenie się rządu tymczasowo zostało oddalone” Delsol nawiązuje do okólnika ministerialnego z 08 lipca 1806 r., polecającego odpowiednim urzędnikom skarbu zgłaszać się do każdego spadku, nawet niewypłacalnego, do którego nie zgłaszają się ani dziedzice prawi, ani spadkobiercy nieporządkowi. W ich zgłoszeniu się nie może być mowy o spadku wakującym, chyba że państwo (urzędnicy skarbowi) nie wie o otwarciu spadku, albo gdy ich żądanie wprowadzenia w posiadanie spadku zostało odrzucone przez sąd. (M. Godlewski, Zasady Kodeksu Napoleona w związku z nauką i jurysprudence przedstawiłone przez J.J. Delsol’a, Tom II, Warszawa 1874 r., s. 91-92). Podobna praktyka obowiązywała na ziemiach

polskich (W. Dutkiewicz, Jak rozumieć art. 789 Kod. Cyw. , Gazeta Sądowa Warszawska, Nr 33, wydanie z dnia 05 (17) sierpnia 1878 r., Rok VI, s. 260).

W zakresie spadku wakującego rozróżniano sytuacje, kiedy spadek jest wakujący, a kiedy się jedynie za taki poczytuje. Kwestia ta nie wydaje się być bez znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy, bowiem art. LIV PWKC, stanowiący podstawę prawną wniosku o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wymaga by spadek „był wakujący lub bezdziedziczny” według przepisów obowiązujących przed datą 01 stycznia 1947 r. Koniecznym jest zatem rozstrzygnięcie, czy ustawodawca miał wówczas na myśli kategorię (formalne) stwierdzenie faktu, iż spadek był wakujący, czy za dopuszczalne dla stosowania tego przepisu uznał jedynie domniemanie spadku wakującego.

Definicja spadku wakującego określona została w art. 811 KN. Zgodnie z jego treścią: „Gdy po upływie terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu nikt się z roszczeniem do spadku nie zgłasza, gdy nie ma znanego spadkobiercy lub gdy spadkobiercy znani spadku się zrzekli, spadek poczytuje się za wakujący”. Przepis ten został ustanowiony na potrzeby zabezpieczenia spadku, gdy w terminach określonych art. 795 KN (3 miesiące na sporządzenie spisu inwentarza, licząc od dnia otwarcia spadku plus dodatkowo 40 dni do namysłu, które zaczynały swój bieg po upływie terminu na sporządzenie inwentarza, albo od dnia zamknięcia inwentarza, jeżeli był ukończony przed trzema miesiącami) nikt uprawniony nie zgłaszał się do objęcia spadku, legitymując swe prawa do niego.

Sąd Rejonowy wskazał, że przepis ten stanowi jedynie, kiedy spadek poczytywany był za wakujący. Stawiał zatem domniemanie spadku wakującego. Art. 811 KN nie wskazywał zatem, że spadek jest wakujący, gdy nikt się o niego nie zgłasza i nie ma spadkobiercy wiadomego, lecz jedynie, że jest uważany za wakujący, gdyż może nim w rzeczywistości nie być (C. Demolombe, O spadkach; przełożył i uzupełnił przepisami Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 r. oraz jurysprudencją b. IX Departamentu Rządzącego Senatu, (...)Izby Sądowej i Kasacyjnego Departamentu Senatu Władysław Nowakowski, T. III, s. 292). Formalne uznanie spadku za wakujący odbywało się przed władzami sądowymi i wchodziło w zakres czynności postępowania niespornego, określonego przepisami Ustawy Postępowania Sądowego Cywilnego z 1864 r. (art. 1743-1748 u.p.c.). Trybunał pierwszej instancji, po zbadaniu przesłanek z art. 811 KN uznawał, że spadek jest wakujący i na żądanie osób interesowanych, albo na przełożenie Prokuratora Cesarskiego wyznaczał dla takiego spadku kuratora. Jego obowiązki określał art. 813 i 814 KN (uzupełnione Postanowieniem b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących (Dz. Pr. XXIX, s. 23), do których należało w pierwszej kolejności ustalenie masy czynnej poprzez spisanie inwentarza. W dalszej - zarząd i likwidacja spadku. W tym względzie przysługiwały mu prawa spadkobiercy beneficjalnego, tj. m.in. ściganie dłużników i staranie się o zwrot od nich należności, reprezentacja interesów spadku w postępowaniu sądowym, zarówno jako strona czynna, jak i bierna.

Wyształciła się ostatecznie koncepcja, w myśl której, aby poczytać spadek za wakujący konieczne były trzy warunki:

- 1) upływ terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu;
- 2) brak wszelkich zgłoszeń pretensji do spadku;
- 3) nieistnienie znanych spadkobierców, lub zrzeczenie się przez nich spadku (por. M. Planiol, O spadkach, autoryzowany przekład pod Red. J. Namitkiewicza, Warszawa 1927, s. 123; C. Demolombe, O spadkach (...) T. III, s. 277; H. Konic, Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskim, Repetitorium Egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich, Wydanie IV, Warszawa 1935 r., s. 263).

Terminy do sporządzenia inwentarza i do namysłu określał art. 795 KN. Zgodnie z jego treścią: „Dziedzic ma trzy miesiące na zrobienie inwentarza, rachując od dnia otwarcia spadku. Ma jeszcze nadto dla namysłu nad przycieciem, albo zrzeczeniem się, czterdzieści dni czasu, które zaczyna swój bieg od dnia upłynienia trzech miesięcy danych, na zrobienie inwentarza, albo od dnia zamknięcia inwentarza, jeżeli był ukończony przed trzema miesiącami”. W czasie biegu tych terminów wierzyciele nie mogą występować przeciwko dziedzicom. Terminy te dają uzasadnienia do zgłaszania się po spadek , a ich upływ pozwala na domniemanie, że nie ma spadkobierców – spadek więc do nikogo nie należy. Odnoście drugiej przesłanki Planiol podaje, że „jakikolwiek bądź uprawniony, dziedzic ustawowy,

zapisobierca, obdarowany rzeczami przyszłemi, a nawet Państwo, wykonywując swoje prawo, nie dopuszcza do wakowania spadku; spadek wtedy jest objęty, nie jest wakujący”. Zauważa przy tym także, że wprowadzenie spadkobiercy nieporządkowego w posiadanie (do których zaliczano obok dzieci naturalnych i małżonka także państwo – art. 723 KN) na podstawie art. 724 KN, stanowi kwestię odrębną i może nastąpić dopiero po upływie pewnego czasu, lecz w międzyczasie spadek nie będzie wakujący. Podkreśla, że wierzyciele swoich praw mogą dochodzić bezpośrednio przeciwko niemu (M. Planiol, O spadkach, autoryzowany przekład pod Red. J. Namitkiewicza, Warszawa 1927, s. 123). Co do trzeciej przesłanki Planiol zacieśnia pojęcie dziedzica, o którym mowa w art. 811 KN do dziedzica wwiązane (niektórzy komentatorowie uznawali pod tym pojęciem także dziedzica nieporządkowego). Wyrażenie „gdy nie ma znanego spadkobiercy lub gdy spadkobiercy znani spadku się zrzekli” są ze sobą zrównane w zakresie skutków, oznaczają bowiem brak znanego spadkobiercy, przeciwko któremu można by było skierować swe roszczenia względem spadku. Zrzekając się dziedzic traktowany był bowiem tak, jakby nigdy nie był dziedzicem. Samo zatem istnienie spadkobierców stanowi przeszkodę uznania spadku za wakujący.

Sąd Rejonowy podkreślił, że aby możliwe stało się poczytanie spadku za wakujący konieczne było, aby wyżej wskazane przesłanki wystąpiły łącznie. Sam upływ terminu na sporządzenie inwentarza i do namysłu nie pozwalał na wakowanie spadku, jeśli znani byli spadkobiercy wwiązani należący do 1 z 12 grup uprawnionych do dziedziczenia według Kodeksu Napoleona albo gdy istniał ktoś, kto rościł sobie prawa do spadku. Zauważa się, że zasadniczym warunkiem uznania spadku za wakujący jest ta okoliczność, by spadku nikt nie zajmował, nie posiadał. Gdy ktokolwiek zgłasza swe prawa do spadku i go obejmuje, spadek nie może być już poczytywany za wakujący. W tym względzie zwraca się także uwagę na cel instytucji spadku wakującego, którym jest – w razie, gdy nikt się do spadku nie zgłasza, aby podmioty trzecie, jak wierzyciele znaleźli przeciwnika (*contradicteur*), przeciwko któremu mogliby zwracać się celem wykonania swych praw, a którym jest kurator ustanowiony w myśl art. 812 KN (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący w świetle doktryny i praktyki (dokończenie), *Gazeta Sądowa Warszawska*, Nr 45, wydanie z 08 listopada 1937 r., Rok LXIV, s. 618). To bowiem na ich korzyść został ustanowiony czas do namysłu, który znajduje swoje usprawiedliwienie w obronie ich praw, jako że przez zwłokę w przyjęciu spadku ze strony spadkobiercy, na straty materialne mogliby być narażeni (por. Józef Louis, *Prawo spadkowe*, Kraków 1865 r., s. 36).

Trzecia ze wskazanych w art. 811 KN przesłanek wydaje się być niezmiernie istotna, nasuwa bowiem pytanie o celowość uznawania spadku za wakujący, jeżeli spadkobierca jest znany i nie zrzekł się spadku. W ocenie Sądu Rejonowego ustawodawca nie wskazywałby takiego warunku, gdyby nie chodziło mu o unormowanie właśnie takiej sytuacji, że dziedzic nie jest znany bądź spadku się zrzekł. Gdyby bowiem ustawodawca chciał za spadek wakujący poczytywać sytuację, kiedy spadkobierca jest, ale w żaden sposób nie ujawnia się i nie przedstawia swoich praw do spadku, wyraziłby swoją wolę uznając za wystarczające spełnienie tylko dwóch pierwszych warunków. Trzeci uznalby za zbędny. I tak za wakujący poczytywany byłby spadek po upływie terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu, kiedy nikt z roszczeniem do spadku się nie zgłosił. Tak jednak nie jest.

Po uczynieniu powyższych uwag, w świetle okoliczności niniejszej sprawy zdaniem Sądu Rejonowego spadku po A. K. (1) nie można uznać za wakujący ani za taki go poczytywać. Po pierwsze z tego względu, że istniał spadkobierca porządkowy – siostra J. C. (1) z domu K., a po drugie wobec tego, że spadek, w skład którego wchodziła nieruchomość przy ul. (...) w W. obejmowało już państwo. Nieruchomość została bowiem objęta działaniem dekretu z dnia 26.10.1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) W. (Dz. U. nr 50, poz. 279). Z dniem 21 listopada 1945 r., tj. z dniem wejścia dekretu w użycie powyższa nieruchomość przeszła na własność gminy (...) W.. W dacie śmierci spadkodawcy, tj. 10 maja 1946 roku spadek, jako objęty nie był zatem wakujący. Państwo działając na mocy tzw. dekretu Bieruta wykonywało swe prawo wobec spadku. Bez znaczenia pozostaje, że J. C. (4) nie zajmowała faktycznie tej nieruchomości, pomijając przy tym okoliczność, że wobec stanu zniszczenia na skutek działań wojennych, jak i w szczególności ówczesnych regulacji prawnych, takiej możliwości została pozbawiona. Ten ostatni fakt potwierdza pismo z dnia 13 grudnia 1946 roku Biura Odbudowy Stolicy Wydziału Urbanistyki, którym udzieliło odpowiedzi na zapytanie małżonki spadkodawcy i poinformowało ją, że wszelkie roboty budowlane na powyższej nieruchomości są niedozwolone z uwagi na to, że posesja leży w pasie zieleni i projektowanej trasy kolei. (k. 67). Spadkobierczyni utraciła posiadanie spornej nieruchomości w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 roku, nie można więc uznać, że ją

porzuciła, a w myśl art. 713 KN tylko majątek bez właściciela należy do państwa (Komentarz orzeczniczy do art. 713 KN [w:] E. Muszalski, Kodeksy cywilne obowiązujące na Ziemiach Centralnych Polski wraz z Kodeksem Zobowiązań, Warszawa 1936 r., s. 637).

Sąd Rejonowy wskazał, że spadku po A. K. (1) nie uznano za wakujący mocą orzeczenia sądu, ani nie ustanowiono dla niego kuratora, a art. LIV PWKC do przyjęcia dziedziczenia Skarbu Państwa wymaga z kolei, aby spadek był wakujący, co należałoby odbierać w znaczeniu „uznania za wakujący”, a nie jedynie poczytywania go za takowy.

W odniesieniu do argumentu przywołanego przez wnioskodawcę o konieczności uznania przedmiotowego spadku za wakujący wobec treści stanowiska wyrażonego w orzeczeniu N. (...), Sąd Rejonowy wskazał, iż pogląd tam wyrażony nie znajdzie bezpośredniego zastosowania na gruncie niniejszej sprawy. W orzeczeniu tym wskazano, że pod rządami Kodeksu Napoleona za wakujące uznawano „spadki obejmujące nieruchomości hipoteczne, których spadkobiercy znani, choćby nawet objęli nieruchomość w posiadanie, jednak nie wylegitymowali się w trybie postępowania spadkowego hipotecznego przewidzianego w art. 125-131 ust. Hip. z 1818 tytułem spadkobrania” (pismo k. 102).

W istocie, wchodząca w skład majątku spadkowego nieruchomość położona przy ul. (...) w W. była w chwili otwarcia spadku nieruchomością hipoteczną.

Aby jednak możliwe było uznanie poglądu wyrażonego w ww. orzeczeniu za mający zastosowanie na gruncie niniejszej sprawy, w stosunku do nieruchomości wchodzącej w skład rzeczony masy spadkowej musiałoby zostać przeprowadzone postępowanie spadkowe zgodnie z postanowieniami ustawy hipotecznej z 1818 roku. Dopiero bowiem wtedy można by stanowić o „niewylegitymowaniu się przez spadkobierców w trybie postępowania spadkowego hipotecznego.”

Powołane przez wnioskodawcę orzeczenie dotyczy sytuacji, w której spadek został już uznany za wakujący i stanu tego, w przypadku nieruchomości hipotecznej, nie może uchylić samo li tylko faktyczne objęcie majątku spadkowego w posiadanie przez spadkobierców, lecz konieczne jest wylegitymowanie się tych spadkobierców w trybie postępowania hipotecznego i wyjednanie przez nich decyzji sądu w przedmiocie uchylenia stanu spadku wającego. Dopóki to bowiem nie nastąpi, stan spadku wającego trwa i wyznaczony kurator jest jego wyłącznym reprezentantem. (por. Komentarz orzeczniczy do art. 813 KN [w:] E. Muszalski, Kodeksy cywilne obowiązujące na Ziemiach Centralnych Polski wraz z Kodeksem Zobowiązań, Warszawa 1936 r., s. 698).

Podobnie wywodziło w ówczesnym orzecznictwie wskazując, że „samo zeznanie deklaracji w kancelarii sądu o przyjęcie spadku nie jest dostateczne do umorzenia postępowania co do spadku wającego, składającego się z nieruchomości hipotekowanej, jeżeli nie nastąpiła legitymacja spadkobierców w trybie art. 126 i 128 ust. Hip. (Słomiński. Ustawy Hipoteczne str. 230, contra S.C. 94-91, por. S.C. 8-03 [w:] Ustawa Postępowania Sądowego Cywilnego obowiązująca w okręgach apelacyjnych warszawskim, lubelskim i wileńskim w przekładzie z wydania urz. 1914 R. z uzupełnieniami i zmianami do dnia 1/II 1926 R. z przytoczeniem jurysprudenencji i ustaw związkowych oraz dodaniem przepisów, dotyczących organizacji sądownictwa tudzież skorowidza, oprac. W. Miszewski, St. Goldsztein, W. Przedpełski, Wł. Żywicki, O. Federowicz, St. Frankenstein-Sieczkowski, Warszawa 1926, s. 758). W literaturze przedmiotu podnoszony był odmienny niż przywołany powyżej pogląd – stwierdzano, że nieuprawnionym było uznawanie spadku za wakujący w sytuacji faktycznego posiadania majątku ruchomego i nieruchomego przez spadkobierców, nawet jeśli ci nie wylegitymowali się w księdze hipotecznej (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący., s. 618).

W literaturze zauważono także, że co do spadku, w skład którego wchodziły prawa hipotekowane, w kwestii uznania go za wakujący zachodziła kolizja art. 811 KN w zw. z art. 795 KN a przepisami ustawy hipotecznej z 1818 r. odnośnie terminów. Według bowiem art. 127 ww. ustawy termin do wylegitymowania się spadkobierców po zgonie spadkodawcy i otwarcia postępowania spadkowego (zainicjowanego na skutek wniosku każdego zainteresowanego – art. 125 ust. Hip.), początkowo roczny, został następnie skrócony do sześciu miesięcy. Oznaczało to zatem w praktyce przedłużeniem terminów wskazanych w art. 795 KN i zamknięcie postępowania spadkowego dopiero po upływie 8-9 miesięcy od daty otwarcia spadku. (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący....., s. 618, Władysław Nowakowski

[w:] O spadkach, C. Demolombe; (...) T. III, s. 279, H. Konic, Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskim, Repetitorium Egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich, Wydanie IV, Warszawa 1935 r., s. 243-244). Wszystko powyższe skutkowało uznaniem przez ówczesne sądy konieczności odmiennego traktowania dóbr hipotekowanych i zastosowania do stwierdzania stanu wakującego terminów określonych w ustawie hipotecznej, nie zaś przepisu ogólnego, wynikającego z Kodeksu Napoleona.

Sąd Rejonowy dodał, że postępowanie spadkowe wszczynane było na wniosek zainteresowanego, który przedstawiał świadectwo śmierci właściciela nieruchomości i wówczas wpisywano ostrzeżenie, że toczy się „postępowanie spadkowe”. W sprawie niniejszej nie przeprowadzono takiego postępowania, nie doszło też do uznania spadku za wakujący w trybie art. 811 KN, ze zmianą określoną przepisami prawa hipotecznego.

Zdaniem Sądu Rejonowego spadek po A. K. (1) nie był także spadkiem bezdziedzicznym. W myśl przepisów Kodeksu Napoleona stanowią o tym art. 539 KN w zw. z art. 713 KN w zw. z art. 774 KN w zw. art. 768 KN w zw. z art. 778 KN w zw. z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN.

Zgodnie z art. 539 KN „Wszelkie dobra bezdziedziczne i bez pana, i dobra osób, które umarły, nie zostawiając dziedziców po sobie, albo po których spadek jest opuszczony, należą do własności narodowej”. Zasadę tę uzupełnia art. 713 KN stanowiąc, że „Dobra nie mające właściciela należą do państwa” oraz art. 768 KN stanowiąc, że gdyby nie było małżonka pozostawłego przy życiu, spadek należy do Narodu. W art. 774 Kodeks N. przewidywał z kolei, że „spadek przyjęty byź może poprostu, bezwarunkowo, albo też z dobrodziejstwem inwentarza. Przyjęcie może byź wyraźne, lub niewyraźne – 778 KN. Możliwość przyjęcia lub odstąpienia spadku, podlega prawu przedawnienia, przez przeciąg czasu wyznaczony, na najdłuższe przedawnienie praw nieruchomości” – art. 789 KN. Termin ten wyznaczał z kolei przepis art. 2262 KN stanowiąc, że „wszelkie sprawy, tak rzeczowe iak osobiste, podlegają przedawnieniu ciągiem lat trzydziestu nabytemu, i przytaczający takie przedawnienie obowiązany nie jest okazywać na to tytuł, ani nie można stawiać przeciw niemu wyjątku, wynikającego ze zły wiary”.

Przywołując treść niektórych spośród tych przepisów wnioskodawca podnosił, że termin końcowy na przyjęcie spadku po A. K. (1) wynoszący 30 lat (zgodnie z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN) upłynął w dniu 10 maja 1976 r. Do tego czasu, uprawniona do przyjęcia spadku po nim J. C. (4), nie dokonała tego ani w sposób wyraźny ani dorozumiany, czy to w wprost czy z dobrodziejstwem inwentarza. Spadek stał się zatem bezdziedziczny i przeszedł na własność Skarbu Państwa – (...) W.. Uczestnicy zaś wywodzili, że spadek został objęty w sposób dorozumiany, na podstawie art. 778 KN.

W doktrynie spadek uważany był za bezdziedziczny, gdy w braku spadkobierców (zarówno porządkowych, jak i nieporządkowych) lub też gdy spadkobiercy zrzekli się spadku, przypadał on Państwu. Państwo bowiem tylko wówczas zgłaszało swe prawa, gdy spadek był bezdziedziczny. Podkreślano, że stan spadku bezdziedzicznego był to stan ostateczny (w przeciwieństwie do spadku wakującego, który był stanem tymczasowym; była bowiem jeszcze możliwość przyjęcia spadku, dopóki bieg termin z art. 2292 KN). Państwo, obejmując spadek bezdziedziczny wykonywało wobec niego prawa zwierzchności (por. M. Planiol, O spadkach, autoryzowany przekład pod Red. J. Namitkiewicza, Warszawa 1927, s. 73, 1122-123B.S. Rappaportowa Spadek wakujący w świetle doktryny i praktyki, Gazeta Sądowa Warszawska, Nr 44, wydanie z 01 listopada 1937 r., Rok LXIV, s. 605,). J.J. Delsol podaje z kolei, że „bezdzielcznym zaś, spadek jest wtenczas, gdy nie tylko ani dziedzice, ani spadkobiercy nieporządkowi, którym służy pierwszeństwo przed rządem, nie zgłaszają się, lecz nadto, gdy jest pewnem, a przynajmniej prawdopodobnem, że zmarły nie zostawił ani krewnych prawych do dziedziczenia przez prawo powołanych, ani innych spadkobierców nieporządkowych, prócz rządu” (M. Godlewski, Zasady Kodeksu Napoleona w związku z nauką i jurysprudencją przedstawione przez J.J. Delsol'a, Tom II, Warszawa 1874 r., s. 92).

Na podstawie powyższego nie ulegało wątpliwości, że bezdziedzicznym stawał się spadek po upływie trzydziestoletniego terminu przedawnienia, jeżeli w tym czasie spadkobiercy go nie przyjęli (art. 774 KN) bądź się go nie zrzekli (art. 784 KN). Przyjąć bowiem należało, że kto przez czas do przedawnienia zakreślony, do spadku nie przystępuje, okazuje, że go mieć nie chce (W. Dutkiewicz, Jak rozumieć art. 789 Kod. Cyw., Gazeta Sądowa

Warszawska, Nr 33, wydanie z dnia 05 (17) sierpnia 1878 r., Rok VI, s. 259). Taki spadek nabywa Skarb Państwa. Ponadto, spadek był bezdziedziczny, gdy do jego objęcia zgłosiło się państwo i uzyskało wprowadzenie w posiadanie.

Kodeks Napoleona stanowił, że nikt nie jest obowiązany przyjmować spadku, który na niego przychodzi (art. 775 KN). Reguła ta jest skutkiem przyjęcia w prawie francuskim założenia, że nie ma dziedziców koniecznych. Dziedzic, który jeszcze nie wybrał drogi (tj. nie przyjął spadku ani się go nie zrzekł) był „powołanym do dziedziczenia”. Przymiot dziedzica nabywał dopiero poprzez przyjęcie spadku: wprost (bezwarunkowo) lub z dobrodziejstwem inwentarza, a w przypadku dziedziców nieporządkowych konieczne było w tym względzie dodatkowo wprowadzenie w posiadanie (dziedzice prawi byli wwiązani w spadek, tzw. sezyrna). Przyjęcie spadku można było w sposób wyraźny poprzez przyjęcie tytułu i przymiotu dziedzica w akcie urzędowym albo prywatnym bądź niewyraźny (dorozumiany, milczący). Milczące przyjęcie spadku zachodziło wtedy, gdy spadkobierca spełnił czyn, który stanowczo świadczy o jego zamiarze przyjęcia spadku, a który spełnić miałby prawo tylko w charakterze spadkobiercy (art. 778 KN). Z uwagi na możliwość przyjęcia spadku w sposób dorozumiany, celem jego urzeczywistnienia nie było konieczne złożenie oświadczenia woli, które z kolei było wymagane dla przyjęcia wyraźnego. Na takie milczące przyjęcie spadku przez J. C. (2) powoływali się uczestnicy niniejszego postępowania.

Sąd Rejonowy wskazał na sprzeczności, jakich dopuszcza się wnioskodawca twierdząc z jednej strony, że nabył spadek jako bezdziedziczny po 30 latach od chwili śmierci A. K. (1), co jest jednoznaczne z niespełnieniem przez siostrę spadkodawcy przesłanek z art. 778 KN w zw. z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN, z drugiej strony kwestionuje możliwość zastosowania przepisu art. 778 KN jako podstawy objęcia spadku w sposób dorozumiany, wobec tego, że spadkodawca nie był jeszcze uznany za zmarłego. Co więcej, wnioskodawca wskazuje, że do objęcia spadku w sposób nieformalny mogło dojść jedynie w okresie od 10 maja 1946 r. do dnia 01 stycznia 1947 r., bowiem w tej drugiej dacie Kodeks Napoleona utracił moc. Po dniu 1 stycznia 1947 roku, jego zdaniem, stwierdzenie nabycia spadku następowało zgodnie z dekretem z dnia 08 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. U. z 1946 r., Nr 63, poz. 346). Stanowisko wnioskodawcy w tym względzie jest nieuprawnione, bowiem art. LI PWKC stanowił wprost, że do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. Podobna regulacja zawarta była w art. XVIII Przepisów wprowadzających prawo spadkowe, którymi też uchylono przepisu Kodeksu Napoleona o dziedziczeniu, w tym art. 778 KN. Dlatego okoliczność, że z dniem 01 stycznia 1947 roku Kodeks Napoleona utracił moc nie ma w tej materii żadnego znaczenia. Pomimo jego uchylecia, kwestia przyjęcia spadku w oparciu o art. 778 KN jest w dalszym ciągu aktualna. Termin do przyjęcia spadku biegł zatem również po dacie 01 stycznia 1947 roku.

Zdaniem Sądu Rejonowego zagadnienie spadkobrania w świetle okoliczności niniejszej sprawy ma charakter szczególny. Z jednej strony bowiem mamy do czynienia z sytuacją, że spadkobierczyni porządkowa nie wiedziała o otwarciu spadku, bowiem spadkodawca zginął w czasie wojny i nie miała o nim żadnych wiadomości, z drugiej zaś, że na skutek działań wojennych i wprowadzonego w 1945 roku prawodawstwa utraciła ona posiadanie i własność nieruchomości przy ul. (...) w W., do której prawa w 1/2 części wchodziły w skład majątku spadkowego. Z tego powodu Sąd Rejonowy rozważył, czy w takich okolicznościach możliwe było w ogóle przyjęcie spadku przez spadkobiercę w sposób dorozumiany, a jeśli nie – od jakiej daty należy liczyć rozpoczęcie biegu przedawnienia tej możliwości i czy termin ten mógł ulec przerwaniu lub zawieszeniu.

Milczące przyjęcie spadku następuje wtedy, gdy dziedzic spełnia czyn, z którego koniecznie wynika zamiar przyjęcia spadku (art. 778 KN). Przepis art. 779 KN stanowi wyraźnie, że „akta samego i jedynie zachowania, dozoru, Administracji tymczasowej, nie są aktami przyjęcia dziedzictwa, jeżeli przyjęty nie był tytuł lub przymiot dziedzica”. Z kolei darowizna, sprzedaż, albo przeniesienie, które czyni jeden ze współdziedziców, bądź dla obcej osoby, bądź dla wszystkich współdziedziców, bądź dla niektórych z nich, pociąga za sobą przyjęcie spadku (art. 780). W orzeczeniu z dnia 19 lutego 1936 r. (sygn. akt I C 1498/35) Sąd Najwyższy wskazał, że w myśl art. 779 k. c. milczące przyjęcie spadku zachodzi wówczas, gdy spadkobierca dopełnił takiej czynności, której by nie miał prawa dopełnić inaczej, jak tylko w charakterze spadkobiercy i z której stanowczo należy przyjąć do wniosku, iż miał on rzeczywiście zamiar spadku przyjąć, wobec czego czynności czysto zachowawcze oraz czynności dozoru i zarządu tymczasowego, stosownie do tegoż przepisu prawa, same przez się nie stanowią jeszcze czynów przystąpienia do spadku.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż J. C. (2) nie przyjęła spadku w sposób dorozumiany na podstawie art. 778 KN. Pomijając fakt, że nie wiedziała o tytule swego powołania do spadku wobec nieruchomości wchodzącej w skład spadku wykonywała jedynie czynności zachowawcze. W oględzinach nieruchomości przeprowadzonych w dniu 12 lutego 1947 r. występowała w imieniu spadkodawcy, ale jako jego pełnomocnik, celem zabezpieczenia jego interesów (k. 63) a nie własnych - jako spadkobiercy. Wniosek o przyznanie prawa własności czasowej i o przywrócenie posiadania nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) złożyła również we własnym imieniu. Nie widać tu woli przyjęcia spadku. J. C. (2) robiła to dla siebie a nie wobec spadku, była współwłaścicielką tej nieruchomości. Nie mniej jednak przesądzeniem tej kwestii może być orzeczenie, jakie zapadło w tej materii w 1880 roku. Zgodnie z jego treścią „jeżeli spadkobiercy prawi nie udowodnią, że się zrzekli spadku, lub że przyjęli go z dobrodziejstwem inwentarza, powinni być uważani za przyjmujących spadek bezwarunkowo (por. S.C. 108/1880 - Komentarz orzecznicy do art. 778 KN [w:] E. Muszalski, Kodeksy cywilne..., s. 685). Orzeczenie to popiera poglądy niektórych przedstawicieli doktryny, którzy twierdzą, że instytucja sezyny wystarczała do przyjęcia spadku. Według tej teorii, już tylko z tego względu należałoby J. C. (2) uważać za spadkobiercę po A. K. (1).

Jakkolwiek w czynach J. C. (2) nie można dopatrzeć się zamiaru przyjęcia spadku po A. K. (1), taki zamiar można przypisać żonie spadkodawcy – E. K. oraz państwu jako spadkobiercom nieporządkowym. Przepis art. 778 KN o wyraźnym lub milczącym przyjęciu spadku stosuje się bowiem zarówno do spadkobiercy testamentowego, jak i spadkobierców ab intestato (por. Civ. 17 grudnia 1894. D. 95. 1. 228 - Komentarz orzecznicy do art. 778 KN [w:] E. Muszalski, Kodeksy cywilne..., s. 686).

Wnioskiem z dnia 27 lutego 1947 roku E. K. wystąpiła o przywrócenie jej posiadania niepodzielnej połowy nieruchomości (...) przy ul. (...). Postanowieniem z dnia 11 kwietnia 1947 r. Sąd Grodzki w W. przywrócił jej oraz J. C. (2) w równych częściach niepodzielnie posiadanie tej nieruchomości, a w dniu 06 czerwca 1947 r. E. K. została w to posiadanie wprowadzona przez komornika (k. 47, 58, 66-66v). Czynnościom tym można oddać przymiot przyjęcia milczącego w rozumieniu art. 778 KN, działała bowiem w swoim imieniu, wobec przedmiotu wchodzącego w skład spadku. Tak jak i J. C. (2) nie miała dowodu pewnej śmierci spadkodawcy, wiedziała jednak, że zaginął on w trakcie działań wojennych, przypuszczać więc mogła, że nie żyje. Jeżeli bowiem w stanie niepewności co do losów swego męża wystąpiła o przywrócenie posiadania i je uzyskała, przyjęcie należy, że zamiar objęcia spadku wykazałaby również w sytuacji, kiedy miałaby pewność, że spadek się otworzył. Przyjęcie nastąpiło w kwietniu 1947 roku, a zatem 11 miesięcy od otwarcia spadku, czyli przed upływem terminu przedawnienia. Zgodnie z orzecnictwem do Kodeksu Napoleona należy zauważyć, że termin przedawnienia z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN zaczynał biec od chwili otwarcia spadku, nawet w stosunku do spadkobierców nieporządkowych (por. Civ. 13.06.1855 r. D. 55. 1. 253 - Komentarz orzecznicy do art. 789 KN [w:] E. Muszalski, Kodeksy cywilne obowiązujące na Ziemiach Centralnych Polski wraz z Kodeksem Zobowiązań, Warszawa 1936 r., s. 689).

Co również istotne, w chwili śmierci spadkodawcy, tj. 10 maja 1946 roku spadek w swoim posiadaniu miało (...) W. na podstawie dekretu z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) Warszawy. Prowadzi to do wniosku, że spadek objął wówczas spadkobierca nieporządkowy, który aby uzyskać przymiot dziedzica powinien był żądać wprowadzenia w posiadanie siebie przez władze sądowe, podobnie jak małżonka spadkodawcy, E. K. (art. 770 KN). Nie dokonanie tego skutkuje uznaniem, że spadkobiercy ci własnowolnie zagarnęli spadek (mimo, że działali w granicach prawa), a ich posiadanie jest jedynie faktyczne (prawne dawało dopiero wprowadzenie w posiadanie; spadkobiercy porządkowi poprzez wwiązanie mieli je z mocy prawa) i nie wywiera skutków prowadzących do uznania ich jako spadkobierców w rozumieniu Kodeksu Napoleona. Jednakże to nieprawidłowe przyjęcie pociąga za sobą ten efekt, że uniemożliwia uznanie spadku za bezdziedziczny i wystarcza do wyłączenia państwa od dziedziczenia (por. M. Planiol, O spadkach, autoryzowany przekład pod Red. J. Namitkiewicza, Warszawa 1927, s. 86).

Od dziedziczenia ustawowego Skarb Państwa wyłączają także przepisy o przedawnieniu. Termin przedawnienia z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN, co zostało już wyżej powiedziane zaczynał biec od chwili otwarcia spadku. Termin ten, jak każdy inny termin przedawnienia charakteryzuje się tym, że jego bieg może być zawieszony, jak i przerwany, o czym mówi Kodeks Napoleona w art. 2242, 2243, 2251, 2257, 2258. W doktrynie francuskiej dopuszczano ponadto istnienie

warunku zawieszającego na rzecz osób, które mają słuszny powód nie wiedzieć o powstaniu ich prawa. Twierdzono, że przedawnienie nie biegnie przeciw dziedzicom, którzy nie wiedzą, że spadek przypadł na ich korzyść. W takiej sytuacji dla przyjęcia spadku lub zrzeczenia się go mieliby trzydzieści lat, licząc od chwili, w której powzięli wiadomość o otwarciu spadku (por. M. Planiol, O spadkach, autoryzowany przekład pod Red. J. Namitkiewicza, Warszawa 1927, s. 95). Podobnie powiada C. Demolombe twierdząc, że do ważnego przyjęcia spadku konieczne jest, aby zrzekający się miał w owym czasie pewną i dokładną wiadomość o otwarciu spadku, gdyż przyjęcie lub zrzeczenie się są aktami dobrej woli. Nie można bowiem przyjąć, ani zrzec się spadku, o otwarciu którego nie posiadamy wiadomości. Zauważa przy tym, że nie tylko przyjęcie lub zrzeczenie się byłoby nieważne, chociaż dopełnione po otwarciu spadku, gdyby spełniający te czyny sądził, że spadek nie otworzył się, tak też podobnie należałoby przyjąć, gdyby spadkobierca miał wątpliwość, czy spadek otworzył się i przystąpił do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku jedynie na mocy domniemań mniej lub więcej prawdopodobnych (C. Demolombe, O spadkach; przełożył i uzupełnił przepisami Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 r. oraz jurysprudencją b. IX Departamentu Rządzącego Senatu, (...) Izby Sądowej i Kasacyjnego Departamentu Senatu Władysław Nowakowski, T. II, s. 310). Przyjęcie tego zapatrywania w niniejszej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego jest również usprawiedliwione i zasadne. Zauważyć bowiem należy, że A. K. (1) zaginął w czasie II wojny światowej. Jego siostra przez wiele lat po zakończeniu wojny przypuszczała, że on nadal żyje, choć nie miała od niego żadnych wiadomości. Jej przekonanie o tym trwało do dnia jej śmierci, tj. do 05 lutego 1978 r. Dopiero na skutek przekazania w kwietniu 1990 roku przez władze radzieckie list ofiar zamordowanych na wschodzie w czasie II wojny światowej możliwe stało się uzyskanie dowodu jego śmierci. Zdaniem Sądu Rejonowego, z tego względu dopiero ta data jest miarodajna do przyjęcia powzięcia przez spadkobierców ustawowych wiedzy o tytule swego powołania do spadku. Przyjmując powyższe, termin przedawnienia z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN upłynąłby dopiero w kwietniu 2020 roku. Oznacza to, że na datę wydania postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po A. K. (1) na rzecz J. C. (2), czyli 20 kwietnia 2011 roku, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło.

Co się zaś tyczy zawieszenia przedawnienia na uwagę zasługuje orzeczenie Req. z dnia 21 maja 1990. D. 900. 1. 422, zgodnie z którym przedawnienie nie biegnie przeciwko temu, kto się znajduje w zupełnej niemożności działania na skutek jakichkolwiek przeszkód - z prawa, umowy lub siły wyższej wypływających. (por. Komentarz orzecznicy do art. 2251 KN [w:] E. Muszalski, Kodeksy cywilne..., s. 815). Taką przeszkodą z całą pewnością było wydanie dekretu z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) Warszawy, mocą którego wszelkie grunty na obszarze (...) W. przeszły z dniem jego wejścia w życie (21 listopada 1945 r.) na własność gminy (...) W.. Jego obowiązywanie pozbawiło siostrę spadkodawcy prawa własności do nieruchomości hipotecznej położonej przy ul. (...) w W.. Na skutek bombardowania kamienica, która znajdowała się na tej nieruchomości została wprawdzie zniszczona i nie nadawała się do dalszego zamieszkiwania, jeżeli jednak tylko J. C. (2) zostałaby przy swym prawie miałyby możliwość dalszego posiadania i podejmowania decyzji co do przeznaczenia tej nieruchomości, w tym także wobec części wchodzącej w skład spadku. Ten sam, co opisany wyżej skutek wywołało także nierozpatrzenie przez (...) W. wniosku o przyznanie prawa własności czasowej, zgłoszonego przez J. C. (2) w 1947 roku aż do 2012 roku.

W ocenie Sądu Rejonowego stanowiska, iż nie zachodzą podstawy do uznania spadku za wakujący czy bezdziedziczny nie zmienia także Postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących (Dz. Pr. XXIX, s. 23). W art. 1 tego Postanowienia określono, że „zabezpieczenie i zarząd spadków bezdziedzicznych, to jest tych, w których zmarły nie pozostawił ani krewnych w stopniu spadkowości, ani dzieci naturalnych, ani wreszcie małżonka nierozwiedzonego, należy do Skarbu Królestwa. Staranie zaś o spadkach wakujących, czyli opuszczonych, to jest takich, których sukcesorowie wiadomi, albo w czasie prawem oznaczonym nie objęli, lub wyraźnie ich zrzekli się, będzie obowiązkiem Kuratorów, w myśl artykułu 812 Kodexu Cywilnego mianowanych.” Bez głębszej analizy wydawać by się mogło, że Postanowienie to zmienia art. 811 KN poprzez odróżnienie spadków bezdziedzicznych od wakujących i wprowadzenie odrębnej dla każdego z nich definicji. Postanowienie to eliminuje przesłankę „braku dziedziców wiadomych” i do uznania spadku za wakujący wymaga istnienia jedynie dwóch warunków: 1 – upływu czasu do spisania inwentarza i do namysłu; 2 – niezgłoszenia się, w tych terminach do objęcia spadku, spadkobierców wiadomych, lub wyraźnego ich zrzeczenia się spadku. Do uznania spadku za bezdziedziczny, oprócz pierwszego warunku koniecznym jest, żeby nie było spadkobierców w stopniu spadkowości, ani dzieci naturalnych, ani małżonka nierozwiedzonego. K. Dunin wskazywał,

że Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. wyjaśnia art. 811-814 KN (K. Dunin, W przedmiocie spadków wakujących, Gazeta Sądowa Warszawska, Nr 32, wydanie z dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1877 r., Rok V, s. 251-253). Postanowienie to odnosi się do sposobu postępowania i wykonania przepisów o spadkach bezdziedzicznych i wakujących, na który to cel wskazano we wstępie do Postanowienia. Ma ono zatem charakter wykonawczy w stosunku do przepisów Kodeksu Napoleona o spadkach wakujących. Nie może więc stanowić źródła definicji legalnej omawianych pojęć, tym bardziej, że w swej treści również jest nieprecyzyjne (Władysław Nowakowski [w:] O spadkach, C. Demolombe; przełożył i uzupełnił przepisami Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 r. oraz jurysprudence b. IX Departamentu Rządzącego Senatu, Warszawskiej Izby Sądowej i Kasacyjnego Departamentu Senatu Władysław Nowakowski, T. III, s. 278-279). Przepisy te normują postępowanie w sytuacji, w której zachodzi pewna okoliczność śmierci spadkodawcy. Wynika to m.in. z art. 2, w którym określono, że informacje o istnieniu spadku bezdziedzicznego Skarb Państwa (d. Królestwa) podejmował w wyniku przeprowadzonego śledztwa przez urzędnika, w trybie Instrukcji dla kontroli skarbowych z 17 grudnia 1816 r. lub przy spisaniu aktu zejścia. Podobnie wyglądała kwestia ta przy spadkach wakujących. Ponadto, przepisy Postanowienia określały, jak należy spadek zabezpieczyć i nim zarządzać w sytuacji, kiedy nikt się nim nie interesuje. W przypadku spadku bezdziedzicznego czynności te wykonywał „Skarb Królestwa”, a w przypadku spadku wakującego – „Kurator”. I w takim znaczeniu – jako wykonawcze – Postanowienie to zachowało swą moc. Analizując polską myśl prawną w zakresie wykładni definicji spadków bezdziedzicznych i wakujących zauważa się dokonywanie tego bezpośrednio poprzez treść art. 811 KN, a nie art. 1 ww. Postanowienia. Postanowienie z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. opisywano zaś jako służące określeniu sposobu postępowania z takimi spadkami. (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący, s. 618, K. Dunin, W przedmiocie spadków wakujących, s. 251-253, H. Konic, Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskim, Repetitorium Egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich, Wydanie IV, Warszawa 1935 r., s. 263).

Zestawiając treść przepisów omawianego Postanowienia ze stanem faktycznym niniejszej sprawy należy stwierdzić, że nikt z urzędników państwa ani bliskich A. K. (1) nie uzyskał informacji o jego śmierci. Nie sporządzono też aktu zejścia, nie ustanowiono kuratora dla spadku wakującego ani zarządu nad spadkiem jako bezdziedzicznym nie przejął Skarb Państwa. W myśl definicji z art. 1 ww. Postanowienia b. Rady Administracyjnej J. C. (2) nie miała nawet możliwości objęcia spadku w terminach przez prawo określonych, po pierwsze, bo nie wiedziała o tytule swego powołania do spadku, a po drugie, bo z mocy prawa nieruchomości wchodzącą w skład spadku przejęło państwo w 1945 roku, a więc jeszcze za życia spadkodawcy. Z kolei w zakreślonym przez prawo terminie wystąpiła o przyznanie jej prawa własności czasowej. Skorzystała zatem z jedynej możliwej w ówczesnych warunkach prawnych ewentualności. Wykluczyć także nie można, że siostra spadkodawcy, gdyby wiedziała o jego śmierci dopełniłaby wszelkich starań celem objęcia spadku. Wchodziły bowiem w jego skład aktywa i nie można przypuszczać, że nie chciałyby ich objąć, a tym bardziej, że zrzekłyby się ich. Prawodawca, wytwarzając kuratelę spadków wakujących miał bowiem głównie na uwadze spadki niekorzystne, a więc takie, których przyjęcie spadkobiercom żadnych korzyści nie przynosi (K. Dunin, W przedmiocie spadków wakujących... s. 252). Z powyższych względów domniemywanie, że spadek po A. K. (1) był wakujący jest nieuprawnione. Zauważyć także należy, że ani Postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących ani Kodeks Napoleona nie unormowały takiego przypadku, kiedy nie wiadomo nic o śmierci spadkodawcy ani spadkobiercy znani nie powzięli wiedzy o tytule swego powołania do spadku. W szczególności nie wskazano, że w takich sytuacjach spadek może być uznany za wakujący bądź bezdziedziczny. Przeciwnie, jak zostało to wyżej powiedziane, w doktrynie taka sytuacja dawała podstawy do zawieszenia wobec spadkobierców biegu terminu przedawnienia zarówno na zrzeczenie się spadku, jak i jego przyjęcie. W ocenie Sądu Rejonowego, powyższe rozważenia prowadzą do wniosku, że wskazane wyżej Postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, statuujące o zabezpieczeniu i zarządzie spadków wakujących i bezdziedzicznych dla oceny porządku dziedziczenia pod rządami Kodeksu Napoleona ma pomniejsze znaczenie.

Sąd Rejonowy dodał, że przepisy przejściowe regulują oddziaływanie nowego prawa na stosunki powstałe pod rządami dawnego prawa. Może z nich wynikać, że przez jakiś czas stosowane będą dotychczasowe (często korzystniejsze) rozwiązania prawne albo że przez jakiś czas będą obowiązywały zupełnie inne rozwiązania od obowiązujących

dotychczas i przyjętych obecnie. Przepisy przejściowe służą głównie do rozwiązania problemów związanych ze zmianami w prawie i takiemu ukształtowaniu nowych stosunków, aby uwzględnione zostały wszystkie konsekwencje wynikające z dokonanych zmian.

Przepis art. LIV PWKC jest elementem przepisów przejściowych i został uchwalony ze względu na uchylenie art. XX i XXI Przepisów wprowadzających prawo spadkowe oraz pozostające w dalszym ciągu aktualne kwestie dziedziczenia na podstawie różnych praw dzielnicowych obowiązujących przed wprowadzeniem Dekretu Prawo Spadkowe. Krąg spadkobierców ustawowych w polskim Kodeksie cywilnym został bowiem – w porównaniu z dzielnicowymi kodeksami cywilnymi – znacznie ograniczony. Stąd powstał problem prawa międzyczasowego: w jakich wypadkach mogą nabyć spadek na podstawie powołania ustawowego osoby, które były powołane do dziedziczenia z ustawy według przepisów właściwego dzielnicowego kodeksu cywilnego, ale według kodeksu cywilnego spadkobiercami ustawowymi już nie są (por. J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, Warszawa 1959, s. 444).

Art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny jest zbieżny z regulacją, jaką przewidywały Przepisy wprowadzające prawo spadkowe (dalej: PWPr.Spad.), zawartą w art. XX § 1. Przepis ten stanowił, iż Przepisy prawa spadkowego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed wejściem w życie tego prawa, jeżeli według przepisów dotychczasowych spadki te są wakujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące takiego spadku zostało już prawomocnie ukończony. W § 2 przepis ten dodawał, że § 1 nie narusza praw osób powołanych do dziedziczenia ustawowego według przepisów dotychczasowych, chyba że utracą one te prawa stosownie do przepisu artykułu następującego. Uszczegółowieniem powyższej kwestii był zatem art. XXI stanowiący, że jeżeli do spadku, otwartego przed dniem wejścia w życie prawa spadkowego, powołany został spadkobierca ustawowy, który według tego prawa nie byłby spadkobiercą ustawowym, traci on swe prawa z tytułu dziedziczenia ustawowego do całości lub części spadku, którego nie objął lub co do którego nie zostało wszczęte postępowanie spadkowe z jego uczestnictwem, chyba że uzyska stwierdzenie swych praw do spadku w postępowaniu, wszczętym najpóźniej przed upływem dwóch lat od dnia wejścia w życie prawa spadkowego.

W literaturze podnosi się, że przepis art. LIV PWKC jest zupełnie niejasny, podobnie, jak równie niejasnym był odpowiadający mu treścią art. XX § 1 PWPr.Spad. (J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, Warszawa 1990, s. 302). Sens i rozumienie tego przepisu, z uwagi na zbieżną treść można wobec tego analizować w oparciu o materiały opracowane na potrzeby wykładni art. XX § 1 PWPr.Spad. Omawiany przepis PWKC dotychczas nie był zbyt często stosowany, dlatego dorobek orzecznicy i doktrynalny jest z tego względu niewielki. Zauważa się także, że "Przeniesienie jego (tzn. art. XX § 1 PWPr.Spad.) treści do obowiązującego prawa było konieczne ze względu na uchylenie całego prawa spadkowego, a za zamieszczeniem go w obowiązującym prawie przemawiały te same względy, dla których został on ustanowiony w prawie spadkowym" (tak: Z. Kopczyński i J. Szachułowicz, Aktualność, s. 24). Podnosi się, że ma to związek z różnym sposobem ujmowania w poszczególnych kodeksach dzielnicowych (w szczególności Kodeksie Napoleona i Kodeksie cywilnym austriackim) prawa państwa do spadków, do których nie doszli ani spadkobiercy testamentowi, ani też powołani do dziedziczenia z ustawy krewni i małżonek spadkodawcy. Zarówno bowiem według Kodeksu Napoleona, jak i według Kodeksu cywilnego austriackiego spadek, do którego nie doszedł ani spadkobierca testamentowy, ani nikt z powołanych do dziedziczenia z ustawy krewnych spadkodawcy ani jego małżonek, uważany był za spadek bezdziedziczny, który przypadał państwu nie jako spadkobiercy ustawowemu, a na zasadzie zwierzchniczych praw państwa. Jedynie Kodeks cywilny niemiecki uważał za spadkobiercę ustawowego państwo, które było powołane do dziedziczenia w ostatniej kolejności. Tak więc ustawodawca, dążąc do uregulowania w sposób jednolity dziedziczenia ustawowego Skarbu Państwa w sytuacjach, w których według przepisów dotychczasowych spadki były wakujące lub bezdziedziczne wprowadził najpierw art. XX § 1 PWPr.Spad., a po jego uchyleniu odpowiadający mu treścią art. LIV PWKC. J. Gwiazdomorski proponuje rozumienie art. XX § 1 PWPr.Spad. w sposób następujący: „Spadkodawca zmarł przed dniem 1 stycznia 1947 r. Do spadku po nim nie doszli ani spadkobiercy testamentowi, ani też osoby, które według przepisów właściwych dzielnicowych kodeksów cywilnych należały do spadkobierców ustawowych. W tych wypadkach ocenia się nabycie takiego spadku przez państwo na podstawie przepisów właściwych dzielnicowych kodeksów cywilnych tylko wtedy, jeśli postępowanie dotyczące danego spadku

zostało przed dniem 1 stycznia 1947 r. prawomocnie zakończone. Jeśli postępowanie takie przed tym dniem nie zostało prawomocnie zakończone, a tym bardziej jeżeli w tym czasie nie zostało wdrożone, stosować należy przepisy polskiego prawa spadkowego „o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa” ... „bez względu na rodzaj majątku” (J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, Warszawa 1959 r., s. 246).

Przedstawiona wyżej koncepcja wymaga uzupełnienia. W ocenie Sądu Rejonowego wyrażenie „przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się” należy analizować przy uwzględnieniu treści art. 935 k.c., który reguluje dziedziczenie Skarbu Państwa. Oznacza to, że spadek otwarty przed datą 01 stycznia 1947 r., który według przepisów dotychczasowych był wakujący lub bezdziedziczny przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu dopiero wtedy, gdy brak jest małżonka spadkodawcy, jego krewnych i dzieci małżonka, powołanych do dziedziczenia z ustawy oraz gdy spadek nie przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowemu. Przepis art. LIV poprzez swą treść odsyła do normy art. 935 kc. Inna interpretacja znalazłaby odzwierciedlenie w sformułowaniu typu: „Skarb Państwa dziedziczy” albo „Skarb Państwa dziedziczy jako spadkobierca ustawowy” bez względu na rodzaj majątku, wszelkie spadki otwarte przed dniem 01 stycznia 1947 r., jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne. Takiej woli ustawodawcy nie sposób jednak przypisywać. Przypomnieć bowiem należy, że ten przepis przejściowy został ustanowiony po to by uniknąć wątpliwości, w jakich wypadkach mogą nabyć spadek na podstawie powołania ustawowego osoby, które były powołane do dziedziczenia z ustawy według przepisów właściwego dzielnicowego kodeksu cywilnego, ale według kodeksu cywilnego spadkobiercami ustawowymi już nie są. Jeżeli więc osoba ubiegająca się o spadek należy do kręgu spadkobierców ustawowych wymienionych zarówno w Kodeksie cywilnym, jak i w prawie dotychczasowym (w niniejszej sprawie siostra spadkodawcy należy do spadkobierców ustawowych zarówno pod rządami Kodeksu Napoleona, jak i Kodeksu cywilnego), nie ma uzasadnienia do przyznawania spadku Skarbowi Państwa tylko dlatego, że spadki te według przepisów dotychczasowych były wakujące lub bezdziedziczne. Niezrozumiałym wydaje się przyjmowanie zasady, zgodnie z którą ustawodawca w takich sytuacjach postanowiłby spadek odbierać uprawnionym do dziedziczenia i przejmować go na swoją rzecz. Byłoby to swego rodzaju „wyłączenie majątków spadkowych”, niedopuszczalne mając na uwadze zasadę konstytucyjną zawartą w art. 21 ust. 2 Konstytucji RP, zgodnie z którą wyłączenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.

Taka interpretacja wypływa także z przepisów uzupełniających art. XX § 1 PWPr.Sp. tj. art. XX § 2 i XXI PWPr.Sp. Przepisy te określały sytuację prawną spadkobierców ustawowych, którzy powołani zostali do spadku otwartego przed datą wejścia w życie prawa spadkowego według przepisów dotychczasowych, według zaś przepisów zunifikowanego prawa spadkowego nie byłiby uprawnieni do dziedziczenia ustawowego. Zgodnie z tą regulacją warunkiem utrzymania praw spadkowych przez osobę powołaną do spadku przed 1.1.1947 r., a nie wskazaną jako spadkobierca ustawowy w przepisach dekretu - Prawo spadkowe, było objęcie przez nią spadku albo wszczęcie postępowania spadkowego z jej uczestnictwem albo też stwierdzenie jej praw do spadku w postępowaniu wszczętym najpóźniej przed upływem dwóch lat od dnia wejścia w życie dekretu.

Sąd Rejonowy wskazał także na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1955 r. (sygn. akt I Co 70/54, OSN 1956, Nr 1, poz. 4), mającą moc zasady prawnej, która wyjaśnia cel przepisu art. XXI PWPr.Sp. Sąd Najwyższy wyjaśnia w niej, że „Nie do przyjęcia było utrzymywanie w ciągu czasu bliżej nieokreślonego, (...) dwóch reżimów prawnych w zakresie dziedziczenia, z których każdy opiera się na odmiennych założeniach ideologicznych. Celem uniknięcia tej sytuacji ustawodawca w art. XXI przep. wpr. pr. spadk. określił osobom, które według tego prawa nie byłyby spadkobiercami ustawowymi, termin dwuletni dla zachowania "kroków pilności" wobec spadku, który otworzył się przed dniem 1 stycznia 1947 r. (...) Spadkobiercą, który utracił prawa do spadku w sposób unormowany w art. XXI przep. wpr. pr. spadk., należy traktować tak, gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku. (...) [Powyższe] wywołuje ten skutek, że z kręgu spadkobierców ustawowych, powołanych w myśl przepisów dotychczasowych do spadku otwartego przed dniem 1 stycznia 1947 r., ubywają osoby, które wprawdzie dziedziczyły według powyższych przepisów, gdyby dokonały "kroków pilności", w myśl prawa spadkowego jednak nie dziedziczą. Ponieważ zaś regułą jest (art. XVIII przep. wpr. pr. spadk.), że w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, przeto spadek lub jego

część zamiast osobie, która utraciła swe prawa w myśl art. XXI tych przepisów, przypadnie w zasadzie temu, kto dziedziczyłby wedle powyższego prawa, tj. według prawa dotychczasowego. Przy zbiegu więc spadkobierców, z których jedni dziedziczą według nowego prawa, inni zaś do rzędu spadkobierców ustawowych w myśl tego prawa nie należą i "kroków pilności" z art. XXI przep. wpr. pr. spadk. nie dokonali, przypadającą tym ostatnim część spadku dziedziczą pozostali spadkobiercy według zasad prawa dotychczasowego". Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale zajął również stanowisko, że w razie braku spadkobierców ustawowych, którzy by korzystali z przyrostu według dawnego prawa i byli zarazem spadkobiercami według prawa spadkowego i przy zbiegu spadkobierców, którzy według tego prawa nie dziedziczą, część spadku utracona przez jednego z nich na skutek niedokonania przezeń "kroków pilności" przypada Skarbowi Państwa jako powołanemu w myśl prawa spadkowego do dziedziczenia w ostatniej kolejności. Potwierdza to, że Skarb Państwa dziedziczy spadek na zasadzie wyjątkowości, w sytuacji, kiedy nie ma uprawnionych do dziedziczenia spadkobierców ustawowych bliższych stopniem, powołanych do dziedziczenia przepisami Kodeksu cywilnego. Taki wniosek wypływa także z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1962 r., sygn. akt 4CO 16/61, OSN 1962, Nr 4, poz. 122 .

Wobec zatem braku w art. LIV PWKC podobnego przełożenia, jak w art. XX § 2 i XXI PWPr.Sp. przepis ten proponuje się stosować do określenia sytuacji prawnej spadkobierców ustawowych, którzy powołani zostali do spadku otwartego przed datą wejścia w życie prawa spadkowego według przepisów dotychczasowych, według zaś przepisów Kodeksu Cywilnego uprawnieni do dziedziczenia ustawowego nie są.

Zaprezentowane wyżej stanowisko co do interpretacji przepisów art. LI i LIV PWKC wspiera art. LXIV PWKC. Stanowi on, że w razie wątpliwości czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy kodeks cywilny, stosuje się kodeks cywilny. Przepis ten wskazuje na dążenie, aby zagadnienia wątpliwe, występujące na tle przepisów przejściowych, rozstrzygane były w sposób, który by zapewnił w możliwie najszerszym zakresie realizację założeń nowego prawa w zakresie społeczno-gospodarczych funkcji dziedziczenia. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie wątpliwości, o których stanowi ten przepis zachodzą, powinny być zatem usunięte poprzez zastosowanie art. LXIV PWKC.

Zasadności wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta (...) W. w niniejszej sprawie przeczy także istota samego spadkobrania przez Skarb Państwa, które powinno mieć miejsce wyjątkowo. Taki też cel przyświecał prawodawcy tworzącemu Kodeks Napoleona. Stanowiąc 12 stopni dziedziczenia postanowił on, że spadek po zmarłym miał znaleźć się przede wszystkim w rękach krewnych prawych. Oznacza to, że pierwszeństwo w nabyciu spadku z ustawy powinni mieć krewni spadkodawcy, a dopiero w ostateczności państwo. Ustawodawca współczesny również przyjął prymat dziedziczenia przez osoby fizyczne, najczęściej pozostające w stosunku pokrewieństwa ze spadkodawcą.

W ostateczności, gdyby zasadną jednak okazała się koncepcja dziedziczenia zaprezentowana przez (...) W., to w ocenie Sądu Rejonowego, okoliczności niniejszej sprawy wskazują na uznanie konieczności zastosowania reguły desuetudo przepisów Kodeksu Napoleona o spadkach wakujących i bezdziedzicznych. W praktyce bowiem niespotykanym było wydawanie postanowień stwierdzających nabycie spadku przez Skarb Państwa na podstawie tych regulacji. Norma prawna art. LIV PWKC pozostawała więc „martwa”, nie będąc stosowaną zarówno przez sądy, jak i sam Skarb Państwa, który nie korzystał na przestrzeni lat z przedmiotowej instytucji. Powyższe potwierdza brak w ciągu ostatnich 50 lat orzecznictwa, które opierałoby się na regulacji spadku wakującego prezentowanej przez (...) W., pomimo iż sądy prowadziły postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po osobach zmarłych przed 1947 rokiem opierając się na regulacji Kodeksu Napoleona.

Reasumując powyższe rozważania, spadku po A. K. (1) nie można było uznać za wakujący lub bezdziedziczny w myśl przepisów Kodeksu Napoleona, który był prawem obowiązującym w chwili śmierci spadkodawcy, tj. 10 maja 1946 roku. Z tej przyczyny wniosek Skarbu Państwa – Prezydenta (...) W. o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po tym spadkodawcy, wydanego w dniu 20 kwietnia 2011 roku przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie (sygn. akt I Ns 121/11), należało oddalić.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł wnioskodawca, zaskarżając je w całości. Zarzucając naruszenie przepisów prawda materialnego tj.

I. art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. 1964 Nr 16 poz. 94), art. 811 K.N. oraz art. 1 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących t.XXIX, 23) oraz art. 539 K.N. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, iż spadek po A. K. (1) nie był spadkiem bezdziedzicznym, podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu prowadzi do wniosku, iż spadek po A. K. (1) był spadkiem wakującym, a po upływie 30 lat od jego śmierci spadkiem bezdziedzicznym, w następstwie czego winien przypaść Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu.

II. art. 789 K.N. wz. w art. 2262 K.N. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu przez Sąd, iż możliwość przyjęcia spadku po A. K. (1) przez jego siostrę J. C. (2) nie uległa przedawnieniu z upływem 30 lat od dnia uznania za zmarłego tj. z dniem 10 maja 1976 r., podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż możliwość przyjęcia spadku po A. K. (1) przez jego siostrę J. C. (2) uległa przedawnieniu z dniem 10 maja 1976;

III. obrazę art. 56 ustawy z dnia 22 stycznia 1922 r. w przedmiocie zmiany i uzupełnienia niektórych przepisów obowiązującego w b. Królestwie Polskim kodeksu cywilnego z 1825 r. oraz ustawy postępowania cywilnego, dotyczących nieobecnych i zaginionych (Dz.U. z 1922, Nr 11, poz. 87) poprzez niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu okoliczności, iż uznanie osoby zaginionej za zmarłą powoduje wszystkie skutki rzeczywistej śmierci

IV. art. 778 K.N. i 779 K.N. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż E. K. w sposób nieformalny przejęła spadek po A. K. (1) wr dniu 6 czerwca 1947 r., podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu prowadzi do wniosku, iż czynność zachowawcza przywrócenia posiadania dokonana na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich nie była przyjęciem spadku w rozumieniu Kodeksu Napoleona,

V. obrazę art. 233 ustawy Kodeks cywilny Królestwa Polskiego (Dz.P.K.P. 1825.10.41.3) poprzez jego niezastosowanie,

VI. obrazę prawa procesowego mającą istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 184 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym poprzez jego niezastosowanie (Dz.U. 1946,Nr 63 poz. 346) w związku z art. XVIII dekretu z dnia 8 października 1946 r. Przepisy wprowadzające prawo spadkowe, polegające na przyjęciu, iż po 1 stycznia 1947 r., czyli po utracie obowiązywania Kodeksu Napoleona możliwe było przyjęcie spadku w zgodzie z art. 778 i 779 KN., podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu prowadzi do wniosku, iż po 1 stycznia 1947 r. celem przyjęcia spadku konieczne było przeprowadzenie postępowania spadkowego.,

VII. Naruszenie przepisów postępowania mających art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 231 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, iż w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, logiki, doświadczenia życiowego, faktów notoryjnych, iż dopiero na skutek przekazania w 1990 r. przez władze radzieckie list ofiar zamordowanych na wschodzie w czasie II wojny światowej, możliwe stało się uzyskanie dowodu śmierci urodzonego w (...) r. A. K. (3), a w konsekwencji uznanie, iż termin przedawnienia praw do spadku po w/w osobie zaczął biec dopiero od kwietnia 1990 r.

VIII. Naruszenie przepisów postępowania mających art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 231 § 1 k.p.c. w zw. z art. 121 pkt 4 K.C. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, iż fakt objęcia nieruchomości przy ul. (...) nr hip. (...) regulacją dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy oraz nierozpoznanie do 2012 r. wniosku dekretowego stanowiło siłę wyższą uniemożliwiającą przyjęciu spadku po A. K. (1), przez spadkobierców ustawowych, podczas gdy zasady logicznego rozumowania prowadzi do wniosku, iż spadkobiercy ustawowi mogli bez przeszkód przeprowadzić postępowanie spadkowe po spadkodawcy.

Wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zmianę postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli Wydział I Cywilny w sprawie sygn. akt I Ns 121/11 w dniu 20 kwietnia 2011 r. w przedmiocie stwierdzenie nabycia spadku po A. K. (1) uznanym za zmarłego z dniem 10 maja 1946 r., na podstawie postanowienia z dnia 8 lutego 2011 r. wydanego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy –Woli w Warszawie Wydział I Cywilny sygn. akt I Ns 1382/08, ostatnio stale zamieszkałym przy ul. (...) w W., gdzie na podstawie ustawy spadek nabyła siostra

J. C. (1) z domu K. Córka A. i G. i orzeczenie że spadek przypada spadkobiercy ustawowemu Skarbowi Państwa-Prezydentowi (...) W. oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia, i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sadowi i instancji wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania odwoławczego.

Postanowieniem z dnia 28 marca 2019 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zmienił postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie z dnia 8 października 2015 r., sygn. akt I Ns 1590/14 tylko w ten sposób, że nadał mu w punkcie pierwszym treść: „stwierdzić, że spadek po A. K. (1), uznanym za zmarłego z dnia 31 grudnia 1941 roku na podstawie postanowienia z dnia 31 listopada 1949 roku wydanego przez Sąd Grodzki w W. Oddział I Cywilny, sygn. akt I ZG 1270/49, ostatecznie stale zamieszkałym w W. przy ul. (...) na podstawie ustawy nabyła siostra spadkodawcy J. C. (2), zd. K. (córka A. i G.) w całości.” ; oddalił apelację w pozostałym zakresie oraz ustalił, że wnioskodawca i uczestnicy.

Sąd Okręgowy uznał, iż za datę śmierci spadkodawcy należy uznać dzień 31 grudnia 1941 roku, a nie dzień 10 maja 1946r. Takie stanowisko zostało wprost wykazane w postanowieniu z dnia 30 listopada 1949 roku przez Sąd Grodzki w W., które zostało odnalezione w Archiwum w M. sygn. akt I ZG 1270/49 (k.285).

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja wnioskodawcy nie jest zasadna.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy zastosował do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, w sposób prawidłowy, kodeks Napoleona, jako obowiązujący w chwili otwarcia spadku, stosownie do treści art. LI przepisów wprowadzających kodeks cywilny. Zgodnie z art. LIV przepisów wprowadzających kodeks cywilny, również na podstawie przepisów kodeksu N. należy zdefiniować pojęcie spadku wakującego. Sam upływ wymienionych w art. 795 kN terminów, aczkolwiek może wskazywać na domniemanie braku spadkobierców, nie jest jednak wystarczający do uznania spadku za wakujący. Aby spadek był uznany za wakujący konieczne jest jeszcze stwierdzenie faktu, że nie są znani spadkobiercy albo, że ci znani zrzekli się spadku. Zatem gdy ktokolwiek z uprawnionych zgłasza swoje prawa do spadku, spadek nie może być poczytany za wakujący.

Kodeks Napoleona przewidywał przyjęcie spadku w sposób wyraźny lub milczący. Nie ma dowodu na zrzeczenie się spadku przez spadkobierców, natomiast uzyskanie od Sądu Grodzkiego tytułu wykonawczego stwierdzającego zgon spadkodawcy, należy uznać za pierwszą czynność w kierunku uregulowania praw spadkowych, karząca domniemywać zamiar przyjęcia spadku (art.778kN) i równocześnie stanowi o zgłoszeniu się z roszczeniem do spadku (art.811KN).

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można uznać spadku po A. K. (1) za wakujący. Wynika to z faktu, że znani są jego spadkobiercy, jak również, że w sposób domniemany przyjęli spadek, bowiem wystąpili oni po upływie terminów o jakich mowa w art. 795 KN z roszczeniami do spadku. E. K. wnioskiem z dnia 18 czerwca 1949 r. wystąpiła do Sądu Grodzkiego o stwierdzenie zgonu swojego męża i stosowne orzeczenie uzyskała. W normalnym biegu zdarzeń kolejnymi czynnościami spadkobierców powinno być uzyskanie orzeczenia stwierdzającego prawa spadkowe, niezależnie od czynności faktycznych podejmowanych wobec przedmiotów spadkowych.

Można domniemywać, że osoby, które zgłosiły się do Sądu Grodzkiego o stwierdzenie zgonu swoich poprzedników prawnych miały na celu uregulowanie spraw spadkowych i objęcie spadku.

Przepis art. LIV p.w.k.c. dotyczy dziedziczenia ustawowego przez Skarb Państwa spadków wakujących i bezdziedzicznych. Literalna wykładnia tego przepisu pozwala przyjąć, że dziedziczenie przez Skarb Państwa następuje w każdym przypadku nieinteresowania się spadkiem przez spadkobierców. Sam skarżący w swojej apelacji dostrzega przyczynę wprowadzenia tego przepisu w 1964 roku. Celem była likwidacja niekorzystnych z punktu widzenia gospodarczego stanów faktycznych polegających na tym, że spadki przez wiele lat nie pozostają we władaniu spadkobierców. Ustawodawca uznał, że skoro spadkobiercy nie interesują się spadkiem to z konieczności spadek powinien być przejęty jako wakujący przez Skarb Państwa (tak SN w uzasadnieniu uchwały z 18 listopada 1966

roku, IIICZP 89/66, OSNCP 1967/4/62). Niemalże identycznej treści przepis (art. XX) obowiązywał już wcześniej, na podstawie dekretu z dnia 8 października 1946 roku przepisy wprowadzające prawo spadkowe (Dz.U. nr 60, poz. 329).

Zasada, że w braku spadkobierców ustawowych spadek przypada państwu opiera się na założeniu, iż majątek spadkowy nie może stać się mieniem niczym. Odpowiednie uprawnienie państwa może być uregulowane w dwojaki sposób, albo jako wypływające z praw zwierzchniczych państwa prawo do przejmowania spadków bezdziedzicznych albo jako dziedziczenie opierające się na powołaniu państwa do spadku w charakterze spadkobiercy ustawowego. Przepis art. LIV p.w.k.c., stanowi o stosowaniu do spadków wakujących i bezdziedzicznych przepisów kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa. Odwołuje się zatem do art. 935 k.c., na podstawie którego Skarb Państwa dochodzi do spadku jako spadkobierca ustawy w ostatniej kolejności w przypadku braku krewnych spadkodawcy powołanych do spadku w pierwszej kolejności. Zgodnie z §3 tego artykułu, w jego pierwotnym brzmieniu, w braku małżonka spadkodawcy i krewnych powołanych do dziedziczenia z ustawy spadek przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu. W rozpoznawanej sprawie znani są spadkobiercy A. K. (1), którym jak wynika z ustaleń Sądu Rejonowego jest siostra J. C. (4), nie ma zatem podstaw do uznania, że po spadkodawcy nie ma krewnych powołanych do dziedziczenia. Obecnie postępowanie toczy się w sytuacji gdy znani są spadkobiercy, a nadto wykazano, że podejmowali oni działania w celu uregulowania praw spadkowych i uzyskali z odpowiedniego urzędu państwowego stwierdzenie zgonu swych poprzedników prawnych. Dla Sądu Okręgowego istotne znaczenie miała okoliczność, że spadek po zmarłym nie jest wakujący z uwagi na to, że są spadkobiercy porządkowi znani oraz zgłosili się do Sądu Grodzkiego o stwierdzenie zgonu, czyli podjęto czynność w ramach działań, które można zakwalifikować jako zgłoszenie się z roszczeniem do spadku.

Odnosnie wspomnianego w apelacji przedawnienia, Sąd Okręgowy wskazał, że art. 539 Kodeksu N. stanowił, iż wszelkie prawa bezdziedziczne i nie mające właściciela oraz należące do osób zmarłych, które nie pozostawiły następców lub po których spadki zostały opuszczone, stanowią własność publiczną. Spadek uważany jest za bezdziedziczny w sytuacji braku spadkobierców lub gdy spadkobiercy zrzekli się dziedziczenia. Odnosnie pozostałych przesłanek uznania mienia za opuszczone Sąd Okręgowy wskazał, że nie dotyczą one dziedziczenia. W przedmiotowej sprawie podstawą dziedziczenia przez Skarb Państwa spadku wakującego może być tylko art. LIV przepisów wprowadzających kodeks cywilny.

Mając na uwadze przytoczone wyżej okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że apelacja uczestnika jest niezasadna i oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13§2 k.p.c.

W wywiedzionej skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie art. 233 k.c.k.p., polegające na niezastosowaniu tego przepisu i ustaleniu, że jedynym spadkobiercą po A. K. (1) jest jego siostra mimo, że z powyższych przepisów jednoznacznie wynika, że pozostająca przy życiu w dacie śmierci żona winna być spadkobiercą.

Postanowieniem z dnia 25 maja 2021 roku Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zgodnie z art. 924 k.c. spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy; moment ten ma decydujące znaczenie dla ustalenia prawa właściwego w sprawach spadkowych. A. K. (1) został uznany za zmarłego z dniem 31 grudnia 1941 r. Jego ostatnim miejscem zamieszkania była W..

Z dniem 1 stycznia 1947 r. wszedł w życie Dekret z dnia 8 października 1946 r. Przepisy wprowadzające prawo spadkowe, co - stosownie do art. I tej regulacji - spowodowało utratę mocy wszelkich przepisów dotyczących przedmiotów unormowanych w prawie spadkowym, o ile przepisy Dekretu nie stanowiły inaczej. Rozdział II Dekretu dotyczył przepisów szczególnych dla obszaru mocy obowiązującej kodeksu Napoleona. Zgodnie z art. IX pkt 1 zawartym w tym rozdziale, uchylono art. 34 i 231-235 kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego.

Zgodnie z art. 233 k.c.K.P, „jeżeli dzieci nie ma, a znajdują się krewni zmarłego małżonka, aż do stopnia czwartego włącznie, pozostały współmałżonek mieć będzie czwartą część spadku na własność. Gdyby zaś i do tego stopnia krewnych nie było, połowa spadku prawem własności do pozostałego małżonka należeć będzie. W jakim przypadku cały majątek po zmarłym małżonku przechodzi na własność do pozostałego przy życiu współmałżonka, przepisaniem jest w tytule o spadkach.”

Należy zauważyć, że pomimo uchylecia art. 233 k.c.K.P mocą art. IX pkt 1 p.w.p.s., był on - zgodnie z przepisami intertemporalnymi - nadal stosowany do spadków otwartych przed 1947 r. Dekret w art. XVIII przewidywał bowiem, że w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej. Ponadto również art. LI p.w.k.c. przewiduje, że do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej.

W świetle powyższych unormowań Sąd drugiej instancji w zaskarżonym postanowieniu bezzasadnie pominął art. 233 k.c.K.P. - mimo podniesienia w apelacji zarzutu naruszenia tego przepisu - co doprowadziło do wadliwego uznania, że jedynym spadkobiercą ustawowym po A. K. (1) jest jego siostra. Skoro - jak wynika z wiążących ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia - w chwili śmierci żyła jego żona - E. K., to nie mogła zostać ona pominięta w zaskarżonym orzeczeniu jako spadkobierca ustawowy.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 39815 § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

Pismem z dnia 28 października 2021 roku wnioskodawca zajął aktualne stanowisko w sprawie, wnosząc o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie nabycia spadku przez Skarb Państwa, ewentualnie o stwierdzenie, że spadek po A. K. (1) nabyła żona E. K. .

Następnie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 17 listopada 2021 roku zawiesił postępowanie w sprawie z uwagi na śmierć Z. W., a postanowieniem z dnia 2 marca 2022 roku postępowanie podjęto z udziałem R. W., który został zwolniony od udziału w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie w zakresie, w jakim skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez stwierdzenie nabycia spadku po A. K. (1) przez jego żonę E. K..

Spór w niniejszej sprawie koncentrował się wokół kwestii, czy spadek po A. K. (1) uznanym za zmarłego w dniu 31 grudnia 1941 roku był to spadek wakujący oraz czy jego spadkobiercy porządkowi ujawnili wolę objęcia spadku.

Sąd Rejonowy powołując się na art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, które stanowią, że do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w miejscu ostatniego zamieszkania spadkodawcy przed śmiercią, słusznie podniósł, że w odniesieniu do stwierdzenia nabycia spadku po A. K. (1) mają zastosowanie przepisy Kodeksu Napoleona.

W związku z tym, że spadkodawca nie sporządził testamentu, w sprawie ma zastosowanie ustawowy porządek dziedziczenia, przy czym trzydziestoletni termin do złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku upłynął najpóźniej dnia 30 listopada 1979 r.

Dodatkowo skoro jedynym składnikiem spadku była nieruchomość, która na mocy dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta (...)W. była we władaniu Skarbu Państwa, to doszło do objęcia spadku przez małżonkę zmarłego. Sąd Okręgowy rozpoznając poprzednio sprawę wskazywał, iż w literaturze prawniczej francuskiej przyjmuje się, że jakkolwiek bądź uprawniony, dziedzic ustawowy, zapisobierca, obdarowany rzeczami przyszłymi, a nawet Państwo, wykonujący swoje prawo, nie dopuszcza do wakowania spadku; spadek wówczas jest objęty, nie jest wakujący, a wprowadzenie spadkobiercy nieporządkowego w posiadanie (do których,

zgodnie z art. 723 k.N., zaliczono obok dzieci naturalnych i małżonka, także państwo), na podstawie art. 724 k.N., stanowi kwestię odrębną i może nastąpić dopiero po upływie pewnego czasu, lecz w międzyczasie spadek nie będzie wakujący.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy spadku po A. K. (1) ma art. LIV p.w.k.c., który stanowi, że przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947 r., jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące spadku zostało już prawomocnie zakończone; jest to regulacja zbieżna z art. XX § 1 dekretu z dnia 8 października 1946 r. - przepisy wprowadzające prawo spadkowe. Zatem w sytuacji, jak

w stanie faktycznym sprawy, gdy A. K. (1) pozostawił spadkobierców porządkowych siostrę J. C. (2) oraz żonę E. K., wyprzedzając Skarb Państwa jako spadkobiercę nieporządkowego, zaś postępowanie spadkowe nie zostało prawomocnie zakończone przed 1 stycznia 1947 r., przesłanką dziedziczenia ustawowego Skarbu Państwa jest to, by spadek był spadkiem wakującym.

W uchwale z dnia 18 listopada 1966 r., III CZP 89/66 (OSNC 1967, nr 4, poz. 62), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ustawodawca uznał, iż skoro spadkobiercy nie interesują się spadkiem, to z konieczności spadek powinien być przyjęty, jako wakujący, przez Skarb Państwa, a celem tych przepisów była likwidacja niekorzystnych z punktu widzenia gospodarczego stanów faktycznych polegających na tym, że spadki przez wiele lat nie pozostają we władaniu spadkobierców.

Stosownie do art. 811 k.N. jeżeli po upływie terminów do spisania inwentarza i do namysłu nikt się o spadek nie zgłasza, jeżeli nie ma znanego następcy lub też znani następcy zrzekli się spadku, takowy poczytuje się za wakujący. Według art. 795 k.N. spadkobiercy służą trzy miesiące do spisania inwentarza, licząc od dnia otwarcia spadku, zaś od upływu tych trzech miesięcy (lub od dnia zamknięcia inwentarza, jeśli spis został zakończony przed upływem wspomnianych trzech miesięcy) przysługuje mu czterdziestodniowy termin do przyjęcia lub odrzucenia spadku. Uprawnienie do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przedawnia się z upływem czasu wymaganego do najdłuższego przedawnienia praw do nieruchomości, czyli z upływem trzydziestu lat (art. 789 w zw. z art. 2262 k.N.).

Jeżeli spadkobierca decyduje się na przyjęcie spadku, może to uczynić w sposób wyraźny, tj. w dokumencie urzędowym lub prywatnym, lub w sposób milczący (dorozumiany), czyli przez czyn, który każe stanowczo domniemywać jego zamiar przyjęcia spadku, a który spełnić miałby prawo tylko w charakterze spadkobiercy (art. 778 k.N.), np. przez korzystanie z przedmiotów spadkowych lub rozporządzanie tymi przedmiotami, czy przez połączenie masy spadkowej z własnym majątkiem. Przy czym, czyny czysto zachowawcze oraz czyny dozoru i zarządu tymczasowego nie są czynami przystąpienia do spadku, jeżeli w nich nie przyjęto tytułu lub przymiotu spadkobiercy (art. 779 k.N.).

Z przepisów art. 778 k.N. i art. 779 k.N. wynika więc, co podniósł Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 347/18, że by mówić o milczącym przyjęciu spadku, konieczne jest istnienie zamiaru spadkobiercy przyjęcia spadku jako spadkobierca, na co wskazują zwroty: „spełnić miałby prawo tylko w charakterze spadkobiercy” (art. 778 k.N.), „czyny wskazujące na tytuł i przymiot spadkobiercy” (a contrario z art. 779 k.N.).

Stosownie do tych przepisów prawo określa porządek spadkobrania pomiędzy dziedzicami prawnymi; w ich braku majątek przechodzi do dzieci naturalnych, następnie do pozostałego małżonka, a gdy go nie ma do państwa. Dziedzice prawi samym przez się prawem wwiązani są w majątek, prawa i skargi zmarłego, pod obowiązkiem zaspokojenia wszystkich ciężarów spadku: dzieci, naturalne, małżonek przy życiu pozostały i państwo powinni żądać wprowadzenia w posiadanie w drodze sądowej podług form, jakie będą określone.

Przepisy te, regulujące ogólnie zagadnienie następstwa prawnego, wprowadzają dystynkcję jako chodzi o sposób wejścia spadkobierców w prawa i obowiązki spadkodawcy. Mianowicie, w przypadku spadkobierców porządkowych następuje to z mocy prawa, natomiast w odniesieniu do spadkobierców nieporządkowych (do których należą dzieci naturalne spadkodawcy, pozostały przy życiu małżonek i Skarb Państwa) konieczne jest urzędowe wprowadzenie w posiadanie spadku. Przepis ten należy łączyć z art. 770 k.N., który reguluje postępowanie w przedmiocie wprowadzenia

tych spadkobierców w posiadanie spadku. Przepisy art. 723 i 724 k.N. nie eliminują wymogu przyjęcia spadku i konsekwencji braku takiego oświadczenia przewidzianych w art. 789 k.N. w zw. z art. 2262 k.N.

Niezależnie od tego, trzeba zauważyć, że przepis art. 811 k.N. kwalifikuje spadek jako wakujący, po pierwsze, wówczas, gdy po upływie terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu nikt się do spadku nie zgłasza, a zatem gdy nie nastąpiło przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza w sposób określony w art. 793 k.N.; po drugie, gdy nie ma znanego spadkobiercy, co należy odnosić do sytuacji, gdy nie zostało złożone oświadczenie o przyjęciu spadku w sposób określony w art. 778 k.N., czyli w sposób wyraźny (lecz nie z dobrodziejstwem inwentarza) lub milczący, bowiem o tym, czy spadkobierca jest znany decyduje nie to, czy w ogóle on istnieje, lecz okoliczności, które ujawniają wolę objęcia spadku; po trzecie, gdy znani spadkobiercy zrzekli się spadku w sposób określony w art. 784 k.N.

Artykuł 811 k.N. nawiązuje do przepisów regulujących przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza (art. 793 k.N.) oraz przyjęcie spadku wprost (art. 778 k.N. w zw. z art. 774 k.N.), przez które spadkodawca staje się znany, a także do zrzeczenia się spadku, które nie mogło nastąpić przez czynności dorozumiane, lecz poprzez złożenie sformalizowanego oświadczenia (art. 784 k.N.).

Sąd Okręgowy zauważa, że można w sposób domniemany stwierdzać, że doszło do objęcia spadku, gdy przykładowo nie dokonuje się formalnego potwierdzenia praw do spadku, a osoba uprawniona zachowuje się dokładnie tak, jak zachowywałby się uprawniony do tego spadku właściciel. Niemniej jednak w stosunku do spadku objętego wnioskiem w niniejszej sprawie, w aktach sprawy nie stwierdzono żadnego przejawu aktywności J. C. (2), który pozwalałby twierdzić, że w jakikolwiek sposób zajęła się ona spadkiem. W tym stanie rzeczy przyjąć należy, że nie złożyła ona oświadczenia o przyjęciu spadku w sposób wyraźny, ani milczący. W tym zakresie zgodzić należy się z Sądem I instancji, iż wszelkie czynności podejmowane przez J. C. (2) były podejmowane w charakterze współwłaściciela nieruchomości przy ul. (...) w W.. J. C. (2) działając w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik brata uczestniczyła w oględzinach nieruchomości i oraz jako współwłaściciel nieruchomości wniosła o przyznanie jej prawa czasowej własności, przyłączyła się też do wniosku żony spadkodawcy o przywrócenie posiadania swojej części nieruchomości. Zgodzić należy się także z ustaleniami Sądu I instancji, iż nie pogodziła się ze śmiercią brata i podejmowała jedynie czynności zachowawcze jako współwłaściciel nieruchomości, a nie w imieniu zmarłego brata. To E. K. w imieniu swojego nieżyjącego męża (współwłaściciela nieruchomości) złożyła wniosek o rejestrację szkód wojennych, wystąpiła do Sądu Grodzkiego o przywrócenie jej posiadania niepodzielnie połowy nieruchomości, uzyskała postanowienie o przywróceniu jej posiadania oraz wprowadzenie w posiadanie 1/2 nieruchomości oraz w dniu 18 czerwca 1949 roku wniosła o uznanie A. K. (1) za zmarłego.

W związku z powyższym, należy zgodzić się ze stanowiskiem apelującego, iż tylko małżonka spadkodawcy przed upływem terminu przedawnienia przyjęła spadek w sposób dorozumiany, ponieważ nie była ona współwłaścicielem nieruchomości spadkowej, tym samym wszelkie jej działania z tym związane, jak również sam wniosek o uznanie za zmarłego w sposób dostateczny i wyraźny ujawniały jej wolę objęcia spadku po A. K. (1), co wykluczało uznanie go za wakujący.

Tak jak wskazano wyżej ze stanowiska Sądu Najwyższego (również orzeczenie z 13 maja 2021 roku w sprawie I CSKP 1/21) wynika, że aby spadek po A. K. (1) nie stał się ostatecznie wakujący (art. 789 k.n. w zw. z art. 2262 k.n.) nie chodzi o to, aby ktokolwiek zajął się spadkiem, ale o to, aby uczynił to uprawniony spadkobierca i ma to być spowodowane okolicznością spadkobrania, a nie objęciem z jakiegokolwiek innego tytułu. Objęciu w posiadanie majątku spadkowego przez spadkobiercę, musi towarzyszyć wola działania jak spadkobierca (art. 778 k.N. i a contrario z art. 779 k.N.), a nie na podstawie innego tytułu prawnego.

Z tego rodzaju sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku małżonki spadkodawcy- E. K.. Odwołując się do treści art. 233 k.c.K.P., z którego wynika, iż „jeżeli dzieci nie ma, a znajdują się krewni zmarłego małżonka, aż do stopnia czwartego włącznie, pozostały współmałżonek mieć będzie czwartą część spadku na własność. Gdyby zaś i do tego stopnia krewnych nie było, połowa spadku prawem własności do pozostałego małżonka należeć będzie. W jakim przypadku cały majątek po zmarłym małżonku przechodzi na własność do pozostałego przy życiu współmałżonka,

przepisaném jest w tytule o spadkach”, powyższe oznacza, iż E. K. nabyła spadek w całości (orzeczenie SN z 16.07.36, I C 3049/35), wobec przyjęcia przez nią spadku w sposób dorozumiany oraz objęcia go w posiadanie.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł jak w pkt. 1. sentencji postanowienia, zaś orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego i apelacyjnego zapadło w myśl art. 520 § 1 k.p.c.